

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

(P) Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 19 bm. rozpatrzyło i zaakceptowało kierunki unowocześnienia handlu wewnętrznego.

Planowane przedsięwzięcia przewidują rozwój sieci sprzedaży, zaplecza magazynowego i transportu, poprawę wyposażenia placówek handlowych, unowocześnienie systemu zarządzania i organizacji pracy, podniesienie na wyższy poziom szkolenia pracowników, ściślejsze powiązanie wyników ekonomicznych przedsiębiorstw handlowych i jakości obsługi klientów z systemem wynagrodzeń.

Proponowane rozwiązania zmierzają do lepszego dostosowania sieci handlowej i zasad jej działania do potrzeb społeczeństwa. Chodzi zarówno o wcześniejsze projektowanie i realizację obiektów handlowych i usługowych w nowych osiedlach, jak też o przyjęcie bardziej elastycznych zasad zatrudnienia, pozwalających na zwiększenie liczby pracowników sklepów w godzinach największego obciążenia.

W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność podejmowania bieżących przedsięwzięć mających na celu usprawnienie systemu sprzedaży, skrócenie drogi pomiędzy przemysłem i handlem, bardziej aktywne oddziaływanie handlu na producentów w oparciu o rozpoznanie potrzeb i gustów odbiorców. Handel powinien odgrywać większą rolę w kształtowaniu nowoczesnego modelu konsumpcji społecznej, proponować nowe towary, kształtować racjonalne wzory spożycia.

Podkreślono, że dobre działanie handlu ma ważne znaczenie dla poprawy warunków codziennego życia społeczeństwa. Dlatego właściwe organa administracji centralnej oraz władze terenowe powinny dołożyć wszelkich starań dla pełnej realizacji przyjętych kierunków unowocześnienia funkcjonowania handlu wewnętrznego.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Po-

lityczne zapoznali się ze stanem przygotowań do nowego roku akademickiego.

Podjęcie działania zapewnienia zgodności z taktami studiów rozpoczęcie zajęć na wszystkich uczelniach. Ogólnie zadowalającą przebieg remontów oraz realizację inwestycji. Szkolnictwo wyższe otrzymało łącznie w bieżącym roku 36 nowych obiektów dydaktycznych i socjalnych, co znacznie poprawi warunki nauki i wypoczynku młodzieży akademickiej.

Tegoroczna akcja letnia, organizowana przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, objęła ponad 200 tys. studentów. Obok wypoczynku uczestnicy obozów studenckich wykonali szereg prac społeczno-użytecznych na rzecz gospodarki i kultury narodowej. Bogaty program społeczno-polityczny pogłębił wiedzę młodzieży

akademickiej o problemach Polski i współczesnego świata.

Studenci przyjęli na pierwszy rok studiów, pracując w ramach studenckich praktyk robotniczych, mieli równocześnie możliwość poprzez kontakt ze starszymi kolegami i pracownikami nauki zapoznać się z działalnością swoich uczelni. Podjęte zostały właściwe przedsięwzięcia ze strony kadry nauczającej i ogniw organizacji studenckiej, by sprawnie włączyć tę młodzież do procesu kształcenia.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło stan przygotowań do rozpoczęcia zajęć w uczelniach. Podkreślono, że w nowym roku akademickim do najważniejszych zadań kadry naukowej, kierownictwa uczelni, organizacji partyjnych i związkowych, organizacji studenckiej należałoby konsekwentnie realizację postanowień XII Plenum KC PZPR.

(PAP)

Czytaj komentarz na str. 2.

Do zebrania 150 mln ton płodów rolnych

Żniwa dobiegają końca

Informacja własna

(P) Jedne z najdłuższych żniw w naszym rolnictwie

26 tys. ofiar trzęsienia ziemi w Iranie

LONDYN (PAP). Teherański dziennik „Rastakhiz” pisze w numerze wtorkowym, że liczba ofiar trzęsienia ziemi w Tabas i okolicznych miejscowościach wynosiła ok. 26 tysięcy. Dziennik nie precyzuje, ile było zabitych, a ile rannych. „Rastakhiz” cytuje burmistrza Tabas, który stwierdził, że 100 miejscowości położonych wokół miasta zostały całkowicie zniszczone. 90 proc. mieszkańców tych miejscowości zostało zabitych bądź rannych. Wioskach leżących w pobliżu Tabas mieszkało 16 tys. osób. W samym Tabas zginęło 11 tys. (P)

Komunikat Ambasady PRL

Ambasada PRL w Teheranie komunikuje, że w rejonie, który uległ zniszczeniu z powodu trzęsienia ziemi, nie pracowali obywatele polscy. Nie nadszły żadne sygnały, aby kilkunastu z obywateli polskich przebywających w Iranie uciekających na skutek kataklizmu. (P)

przechodzą już do historii. W tych dniach kosi się zboża na ostatnich polach w najbardziej opóźnionych rejonach. Rolnicy nie czekając na poprawę pogody zbierają plony często w bardzo trudnych warunkach.

W wielu województwach i gminach w minioną niedzielę urządzano dożynki. Na uroczystych sesjach rad narodowych podsumowywano tegoroczne żniwa, dziękując wszystkim tym, którzy do zebrania plonów przyczynili się szczególnie. Wielu rolników, mechaników, kombajnistów zostało odznaczonych wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Ciekawą formę honorowania tych, którzy osiągnęli najlepsze plony, stosuje się w województwie opolskim. Podsumowaniem żniw było tam wpisanie najlepszych do Księgi Mistrzów Urodzaju. W tym roku wpisani zostali do niej ci, którzy na swoich polach osiągnęli plony wyższe niż 50 kwintali. Wśród wyróżnionych jest wiele kombinatów PGR, są także gospodarze indywidualni. Najlepsi to Maria i Ryszard Gutkowskie z Zwanowic, którzy uzyskali plony 63 kwintale z hektara oraz Gertruda i Piotr Syguschowscy, którzy zebrali przeciętnie z hektara 62 kwintale zbóż.

Żniwa dobiegają końca, a już rozpoczyna się najtrudniejsza z rolniczych kampanii — wykopki zbiorów pasz zielonych i siewy. W najbliższych tygodniach trzeba będzie wykopać ziemniaki i buraki cukrowe, zbierać kukurydzę. (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Zakończenie sztafety I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej

Informacja własna

(R) 19 bm. odbyła się w Magnuszewie, w woj. radomskim uroczystość zakończenia sztafety I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej, która w 34 rocznicę walk na Przyczółku Magnuszewskim i w 35 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego wyruszyła szlakiem pamiętnych walk z okresu drugiej wojny światowej z Dubienka. W godzinach południowych sztafeta dotarła do końcowego etapu, Magnuszewa.

W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych woj. radomskiego, oficerowie i żołnierze I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej, liczni kombatanci II wojny światowej, miejscowa ludność i młodzież szkolna. Centralnym punktem uroczystości był wspólny wiec żołnierzy, kombatanów i miejscowej ludności pod Pomnikiem Braterstwa Broni. Dowódca Dywizji zapoznał obecnych ze szlakiem bojowym I Armii Wojska Polskiego, która w latach 1944-1945 wraz z jednostkami Armii Radzieckiej wyzwalała spod okupacji hitlerowskiej te tereny, a następnie tereny zachodniej Polski.

W Mniszewie, Magnuszewie i Rozmierzowie odbyły się tego samego dnia spotkania kombatanów i żołnierzy I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej z młodzieżą szkolną, uczniami okolicznych szkół odwiedziła również kombatanów II wojny światowej w miejscach ich zamieszkania.

be-de

„Trybuna fabryczna” radomskich handlowców

Informacja własna

(R) W ramach „Trybuny fabrycznej” spotkali się 19 bm. radomscy handlowcy, pracownicy usług i sektora spółdzielczego. Podstawowymi tematami dyskusji były: właściwe zabezpieczenie mienia w sklepach i punktach usługowych oraz sposoby walki z alkoholizmem. Zwracano uwagę na konieczność zastosowania dyscypliny w sprzedaży napojów alkoholowych. Jak wynika z obserwacji, bardzo często za cenę zwiększenia utargów w sklepach sprzedaje się wódkę nieprzeznaczoną do konsumpcji. Te same praktyki stosuje się w zakładach gastronomicznych. (an)

Z obrad egzekutywy KW PZPR w Radomiu

Większy bochen chleba

Informacja własna

(R) Ocena przebiegu żniw i przyjęcie programu działania na okres jesienno-zimowy w rolnictwie były tematem posiedzenia egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu odbytego w dniu 19 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka. W obradach uczestniczył wojewoda Roman Maćkowiński.

W woj. radomskim na powierzchni 230 tys. ha prowadzona była w bieżącym roku uprawa 4 podstawowych zbóż. Zbiór z tych sawiów, przy wydużonych w tym roku żniwach, ukończono 8 września, osiągając wyższe plony z ha. Tegoroczny wojewódzki bochen chleba będzie większy. Fakt ten cieszy tym bardziej, że przy trudnej, nie sprzyjającej pogodzie udało się zbierać zboże stosunkowo sprawnie i bez strat.

Unikalna aparatura * Własne laboratoria ułatwiają diagnozę * Współpraca ze szpitalami W poradniach Centrum Zdrowia Dziecka

Informacja własna

(P) 15 października minie rok od dnia otwarcia Polikliniki Centrum Zdrowia Dziecka. Dziś 15 waskospecialistycznych poradni przyjmuje dziennie ponad 200 dzieci, wykonuje ponad 800 badań.

Poliklinika stanowiła pierwszy etap budowy Centrum Zdrowia Dziecka. W czerwcu przyszłego roku — Międzynarodowego Roku Dziecka — ruszy szpital z blokami operacyjnymi, apteką i zapleczem gospodarczym: kuchnią, pralnią, warsztatami.

Szwedzka firma budowlana zakończyła prace przy stawianiu hotelu dla matek. Trzy pa-



(P) Badanie wzroku w poradni okulistyki. Fot. Zdzisław Kwiecień

Reporterska sonda „Życia”

W Warszawie pierwsze dostawy ziemniaków dla załóg zakładów pracy

(P) W tym roku przedsiębiorstwa handlowe zgromadzą dla potrzeb stołecznego województwa ponad 79 tys. t ziemniaków, z tego rezerwa zimowa dla detalu wynosi 48,6 tys. ton — jest więc o 25 proc. większa niż w roku ub.

Zapasy ziemniaków przygotują przede wszystkim WSO i WSS „Społem”. Warszawskie Spółdzielnie Ogrodnicze mającej, bo 29 tys. ton, WSS — 15,8 tys. ton. Ponadto „Samopomoc Chłopska” 1700 t i po raz pierwszy w tym roku, dla potrzeb własnych sklepów i głównie z własnych pól: PGR Bródno 1800 t i RSP „Duchnice” — 600 t.

W przeciwnieństwie do ziemniaków, które w większości mu-

simy sprowadzać z innych województw, głównie z Ostrołęki, Białej Podlaskiej, Ciechanowa, Siedlec, warzywa z pól i ogrodników naszego regionu wystarczą dla zaspokojenia własnych potrzeb, pozostałe nadwyżki sprzedamy innym.

Zimowy zapas warzyw, owoców i kiszonek będzie także większy niż w roku ub. Warzywa znajdą się w magazynach prawie 17 tys. ton, owoców blisko 8 tys. ton, a kiszonek prawie 2,5 tys. ton. Większość warzyw bo 14 tys. ton gromadzi WSO, resztę „Bródno” i „Duchnice” — dla potrzeb własnej sieci.

Owoce otrzymamy głównie z sadów Radomskich, Siedleckiego i Skierniewickiego, pewną część dostaw z gmin z rejonu Piaszczyca.

Odrębny problem to zaopatrzenie w ziemniaki, owoce i warzywa załóg warszawskich (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

wilony, 257 dwuosobowych pokojów wyposażonych w podstawowy sprzęt gospodarski, w łodówki i kuchnie, niedługo już będą przekazane do użytku. Hotel oddaży łóżka szpitalne CZD. Dzieci wymagające dokładnego przebadania nie będą bowiem przyjmowane od razu na oddziały. Jedynie w przypadku, gdy kadra medyczna Centrum stwierdzi, że konieczna jest hospitalizacja, przeniesione zostaną z hotelu do szpitala.

Tym sposobem Centrum będzie mogło przyjąć rocznie ponad 80 tys. pacjentów, nie tylko z terenu kraju, ale z zagranicy. Poliklinika skorzystała już z 14 krajów Europy, m.in. z Jugosławii, Austrii i Hiszpanii.

W przyszłym roku jesienią budowlani przystąpią do trzeciego etapu budowy Szpitala Pomnika, do stawiania obiektów rehabilitacji. Obecnie bieżące budynki są w trakcie opracowań projektanckich. Projektuje się również budynek (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ponad 3 miesiące w kosmosie

Kowalonok i Iwanczenkow nowymi rekordzistami

Od stalego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 19 września

(P) W nocy z wtorku na środek nieba 96 doba kosmicznego lotu W. Kowalonok i A. Iwanczenkow, którzy 15 czerwca o 23.17 czasu moskiewskiego wystartowali z kosmodromu Bajkonur na pokładzie statku „Sokół 29”. Od środy do nich więc należy rekord długotrwałości przebywania ludzi w przestrzeni kosmicznej, ustalony poprzednio także przez radziecką załogę — J. Romanienko i G. Grezko.

Radzieccy naukowcy i przedstawiciele kierownictwa Centrum Kierowania Lotami wielokrotnie podkreślali, iż bicie rekordów długotrwałości lotów kosmicznych nie jest celem samym w sobie. Głównym zadaniem radzieckiej kosmonautyki polega bowiem na prowadzeniu systematycznych badań i eksperymentów w zespole orbitalnych przez zmieniające się za-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Minister spraw zagranicznych Beninu przybywa dziś do Polski

(P) Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Emila Wojtaszka przybędzie do Polski w dniu 20 września z wizytą oficjalną Michel Alladaye, członek Biura Politycznego KC Partii Ludowo-Rewolucyjnej, minister spraw zagranicznych i współpracy Ludowej Republiki Beninu.

Min. Michel Alladaye reprezentuje kraj, który po latach kolonialnej zależności, uzyskał niepodległość w 1960. Do 1963 r. Benin nosił nazwę Republiki (D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pogrzeb Sylwestra Kaliskiego

(P) 19 bm. w Alei Zasłużonych na powązkowskim Cmentarzu Komunalnym w Warszawie odbył się pogrzeb Sylwestra Kaliskiego — zasłużonego działacza partyjnego i państwowego, członka KC PZPR, posła na Sejm PRL, ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, członka Prezydium PAN, generała dywizji Wojska Polskiego.

Pożegnano jednego z najwybitniejszych polskich uczonych, którego pasja poznawcza i pracowitość owocowały coraz to nowymi osiągnięciami naukowymi stale rozszerzającymi horyzonty ludzkiego poznania; znakomitego pedagoga — wychowawcę doskonałych pracowników nauki, którego kontynuować będą jego dzieło. Zmarły był wybitnym organizatorem nauki, którego idee stanowiła ścisła spójność prac badawczych oraz społeczno-gospodarczej praktyki.

Uroczystości żałobne rozpoczęły się w domu przedpożrzebowym. Na trumnie złożonej na katafalku — czapka generałska. Ostatni hołd zmarłemu złożyli zaciągając warcie honorowa członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych — członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Piotr Jarewicz, Edward Babich, Mieczysław Jasielski, Wojciech Jarczyński, Stanisław Kania oraz sekretarz KC PZPR Andrzej Werba.

W uznaniu wybitnych zasług Sylwestra Kaliskiego Rada Państwa przyznała mu pośmiertnie najwyższe odznaczenie państwowe — Order Budowniczych Polski Ludowej. Aktu dekoracji trumny zmarłego dokonał prezes Rady Ministrów.

Warte przy trumnie zaciągnęli również przedstawiciele resortów kształcących młodzież akademicką, PAN i Instytutu Naukowych, MON, Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR oraz kierownictwa Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, rektorzy szkół wyższych, studenci.

Formuje się i rusza ku Alei Zasłużonych kondukt żałobny. Trumne niosą na barkach oficerowie WP. Honoru wojskowe oddaje kompania honorowa ze sztandarem Wojska Polskiego.

(P) 19 bm. w Alei Zasłużonych na powązkowskim Cmentarzu Komunalnym w Warszawie odbył się pogrzeb Sylwestra Kaliskiego — zasłużonego działacza partyjnego i państwowego, członka KC PZPR, posła na Sejm PRL, ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, członka Prezydium PAN, generała dywizji Wojska Polskiego.

Pożegnano jednego z najwybitniejszych polskich uczonych, którego pasja poznawcza i pracowitość owocowały coraz to nowymi osiągnięciami naukowymi stale rozszerzającymi horyzonty ludzkiego poznania; znakomitego pedagoga — wychowawcę doskonałych pracowników nauki, którego kontynuować będą jego dzieło. Zmarły był wybitnym organizatorem nauki, którego idee stanowiła ścisła spójność prac badawczych oraz społeczno-gospodarczej praktyki.

Uroczystości żałobne rozpoczęły się w domu przedpożrzebowym. Na trumnie złożonej na katafalku — czapka generałska. Ostatni hołd zmarłemu złożyli zaciągając warcie honorowa członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych — członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Piotr Jarewicz, Edward Babich, Mieczysław Jasielski, Wojciech Jarczyński, Stanisław Kania oraz sekretarz KC PZPR Andrzej Werba.

W uznaniu wybitnych zasług Sylwestra Kaliskiego Rada Państwa przyznała mu pośmiertnie najwyższe odznaczenie państwowe — Order Budowniczych Polski Ludowej. Aktu dekoracji trumny zmarłego dokonał prezes Rady Ministrów.

Warte przy trumnie zaciągnęli również przedstawiciele resortów kształcących młodzież akademicką, PAN i Instytutu Naukowych, MON, Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR oraz kierownictwa Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, rektorzy szkół wyższych, studenci.

Formuje się i rusza ku Alei Zasłużonych kondukt żałobny. Trumne niosą na barkach oficerowie WP. Honoru wojskowe oddaje kompania honorowa ze sztandarem Wojska Polskiego.

(P) DOKOŃCZENIE NA STR. 1

Otwarcie XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Polak wiceprzewodniczącym obrad

Od stalego korespondenta MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

Nowy Jork, 19 września (P) Jest to szczególnie pracowity rok w nowojorskim gmachu ONZ nad Wschodnią

Silny wiatr

Informacja własna

(P) Obszar Polski w dalszym ciągu znajduje się w strefie silnych wiatrów. W porywach szybkość wiatru dochodzi do 20-25 metrów na sekundę. Na Bałtyku utrzymuje się sztorm. Silne, porywiste wiatry przewrwały polowy, utrudniając pracę w portach.

Silny wiatr wieje również w górach. Nastąpił znaczny spadek temperatury. W Tatrach, po (G) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dziś 8 stron

TVP str. 6

Międzynarodowe spotkanie kuratorów oświaty

z mgr. Edwardem Jaszczakiem kuratorem oświaty stołecznego województwa warszawskiego

(P) Za kilka dni, 25 września, warszawska oświata powita szczególnych gości — szefów szkolnictwa ze stolic krajów socjalistycznych i z Hawany. Jak i jest cel tego spotkania?

— Będzie to już dziewiąte tego typu spotkanie, które rokrocznie poświęcone są wymianie doświadczeń kuratorów na określone tematy. Tym razem będzie mowa o problemach przygotowania i wdrażania reformy edukacji narodowej w aglomeracji miejskiej. Jak wiadomo, szkoła dziesięcioletnia ma już Związek Radziecki i Niemiecka Republika Demokratyczna. Polska zainaugurowała wprowadzanie reformy w tym roku szkolnym. W innych państwach socjalistycznych prace przygotowawcze do modernizacji treści i metod kształcenia i wychowania są w pełnym toku.

Będziemy mieli więc na pewno wiele ciekawych rzeczy do powiedzenia, bo każdy z nas ma przecież określone doświadczenia i uwagi dotyczące warunków, jakie muszą być spełnione dla unowocześnienia szkolnictwa.

— Kto zatem dokładnie weźmie udział w warszawskiej konferencji kuratorów?

— Delegacje 9 krajów socjalistycznych, reprezentujące kierownictwa administracji szkolnych w Berlinie, Bratysławie, Budapeszcie, Bukareszcie, Hawanie, Moskwie, Pradze, Sofii i Warszawie. Na czele każdej z czterech delegacji stoi kurator oświaty, w skład naszej wejdą też przedstawiciele stołecznego Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych oraz Zarządu Okręgu Stołecznego ZNP.



— Jakie sprawy były przedmiotem dyskusji ośmiu poprzednich konferencji? Pierwszą w 1968 r. zorganizował projektodawca tych spotkań, kurator budapeszteński Gyula Mazey. Jej tematem było zagadnienie wizytowania podległych kuratorom placówek (P) DOKOŃCZENIE NA STR. 1

Nad polską miedzą

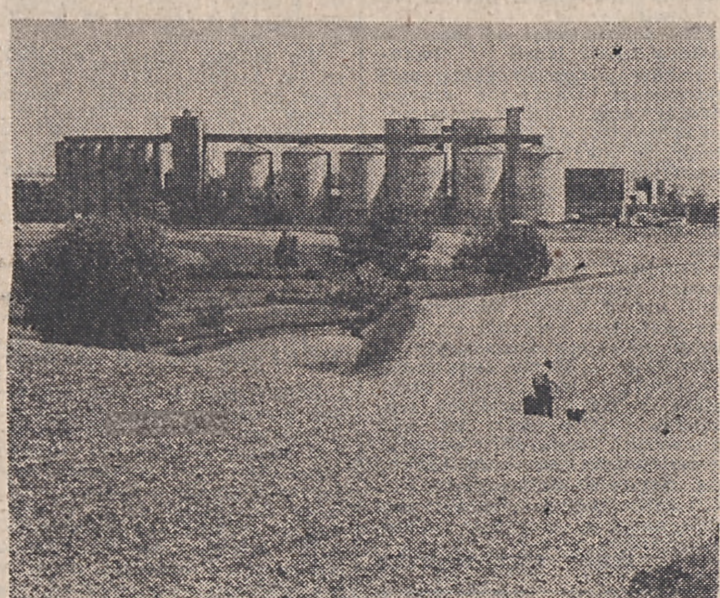
Jak w spichlerzu

POWIEDZIANO mi w Hrubieszowie, że gdybym zabrał ze sobą wędkę i postarł się o zezwolenie, mógłbym w Bugu — chociaż na tym odcinku stanowi granicę — połowić ryby. Jak w ukraińskiej anegdotce o wróblach: gdybym złapał jednego i jeszcze dziewięć — miałbym dziesięć. Więc tylko z drogi wiodącej do Horodnia, mogę popatrzeć na liczne zakola i zakręty leniwie płynącej rzeki. Wędrując po Zamojszczyźnie zacząłem od Bugu i Hrubieszowa, chociaż granica, w stosunku do głównego tematu: województwa położonego na krańcach naszego kraju, stanowi jedynie luźno związany z nim motyw. Ma ona jedynie orientować na oddalenie tych ziem od centrum. Jednak nie chodzi o miejsce na mapie, lecz o pozycję w życiu naszego kraju. O przemiany dokonujące się w Zamojskiem, a charakterystyczne dla tego regionu rolnicze — z widokiem na rozwinięty przemysł, spożywczy. O spożycie na zjawiska oraz codzienne sprawy ludzi, poprzez losy mieszkających tego zakątka kraju.

Plonodajny czarnoziem

Chodzimy po podwórku Stanisława Berlickiego w nadgranicznych Wołajowicach. Zamożna okolica, zamożny dom. Do butów lepi się czarnoziem, gleba pszennoburczana. Siąpi deszcz, więc gospodarz zjechał dziś wcześniej z pola i teraz zaprasza do mieszkania.

Z tego, co wraz z żoną Stanisławą, synową Marianną i synem Mirosławem uprawia na polu (zbierając z hektara bogate plony: do 45 kwintali pszenicy i do 360 kwintali buraków), co wyhoduje w chlewni, wydoi w oborze i sprzeda państwu — słowem ze swego gospodarstwa Berlicki osiąga ponad 800 tysięcy złotych.



Werbkowie — cukrownia „Werbkowie”

Berlicki zamysla się nad przodnością: — Mój ojciec gospodarzył na pięciu morgach i nas było w domu pięć osób. Biedowaliśmy, że trudno opowiedzieć. Za 90 groszy, za które mogłem kupić niecały kilogram cukru, chodźłem do dworu do buraków. Teraz sam ich mam 18 hektarów. Taka jest prawda.

Mirosław słucha ojca z po-bliższym uśmiechem. Kiedy przed paroma miesiącami brał ślub, ponad dwieście osób za-proszono w gościne...

Młode pokolenie, które zdecydowało się pozostać na zamojskiej wsi, ma dziś inne kłopoty i zmartwienia. Pojawiają się one z niedoinwestowania

Do Redaktora „Życia”

„Co się komu opłaca”

Z dużym zmartwieniem przeczytałem artykuł Marka Rożyckiego „Co się komu opłaca” — opublikowany w cyklu „Temat na kanikułę” w dniu 19.08.1978 r.

W moim odczuciu nasza dyskusja była trudna, a nie śmieszna, tym bardziej, że nasza rozmowa wykazała zgodność poglądów merytorycznych i nie kwestionowałem pomysłom redaktora M. Rożyckiego. Różnice natomiast dotyczyły sposobów realizacji postulatów.

Nie możemy natomiast zgodzić się z zarzutem lekceważenia CZŁOWIEKA. Szereg inicjatyw rozwojowych przez nasze przedsiębiorstwo w zakresie wznowienia i wypoczynku sobotniego, niedzielnego, oferty kulturalnej dla turystów, zwiedzania tematycznych Warszawy, informacji turystycznej udowodniło, że podstawowym celem jest właśnie zaspokajanie potrzeb turystów. Jednym z przykładów jest również to, że często prowadzimy działalność bezwynikową, lub deficytową, a mimo to rozwijamy ją ze względu na interes społeczny.

Uważając za słuszną kontynuację prac nad postulatami redaktora Marka Rożyckiego, pragnę przedstawić Redakcji na dyskusję w dogodnym terminie, wierząc, że w dyskusji w szczególności uda się określić adresatów poszczególnych postulatów.

mgr CZESŁAW WITKOWSKI
Dyrektor
Warszawskie Przedsiębiorstwo
Turystyczne „Syrena”

MAREK ROŻYCKI

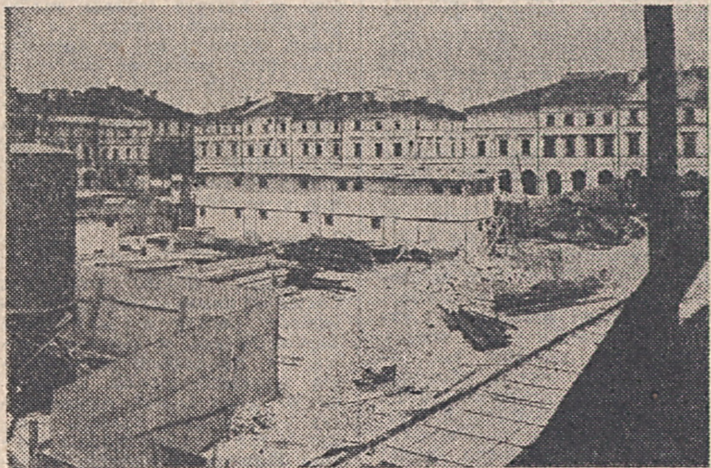
rolnictwa, z zapóźnień gospodarczych tego regionu — spichlerza, w którym pszenica obsiewa się ponad 35 proc. pól, jęczmieniem — 22 proc. powierzchni, zaś buraki cukrowe uprawia się na 11 procentach całego obszaru ziemi ornej województwa. Poważną pozycję zajmują także uprawy chmielu i tytoniu. Jednak mimo miliardowych nakładów włożonych w rolnictwo w latach siedemdziesiątych oraz zwiększonych w tym roku przydziałów maszyn i narzędzi rolniczych, Zamojszczyzna pozostaje wciąż w tyle za innymi województwami. Więc braki w wyposażeniu technicznym (w gospodarstwach indywidualnych użytku się jeszcze ponad 90 tys. koni, z których każdy zjada rocznie przeciętnie 30 metrów zboża, to jest ilość wystarczająca na wyhodowanie dziesięciu tuczników). Więc pilne potrzeby w zakresie melioracji, budowy wodociągów na wsi, budowy dróg. Słaba sieć tych ostatnich ogranicza przede wszystkim obsługa rolnictwa. Dalsza sprawa, to „niedobór” mocy przetwórczej — w cukrowniach, w terenowym przemyśle mięsnym i mleczarskim.

Nie wszystkie trudności, powiedzmy otwarcie, są na miarę roku 1978. Weźmy Berlickich. W oborze mają 27 sztuk bydła, w tym zaledwie 7 krów mlecznych, chociaż chętnie powiększyłby stado do 20 sztuk. Mleko to doskonały interes. Berlickim przynosi miesięcznie ponad 15 tysięcy złotych dochodu. W tym sek jednak, że nie ma tygodnia by w Wołajowicach nie psuło się światło. Jak więc w tych warunkach korzystać z dojarki elektrycznej? Tyle zaś sztuk wydoiłby rocznie dwie kobiety nie dający rady. W gminie informują, że monterzy powinni jechać natychmiast i awarię usunąć. A

— nie jest łatwo, a okoliczne kółka rolnicze, jak słyszę, nie sprawują się najlepiej.

Rosnące aspiracje

Miałem się do przysna, gratulując dyrektorowi cukrowni w Klemensowie, Edwardowi Krukowskiemu, wydłużenia ostatniej kampanii cukrowniczej do 140 dni! Okazuje się bowiem, że najkorzystniejszy czas trwania przerobu buraków wynosi dni 80—85. Przeciąganie procesu produkcyjnego poza ten okres, powoduje spadek zawarto-



Zamość — zza ogrodzeń placu budowy wylaniają się odremontowane kamieniczki wschodniej pierzei Rynku Wielkiego

ści cukru w składowanych burakach z 12 do 7—8 procent. To maksymalne wykorzystanie zdolności przetwórczych zakładu — godne uznania w innych gałęziach przemysłu — w konkretnym przypadku świadczy jedynie o takiej konieczności. Także siostrowane fabryki cukru w Strzyżowie, Wołczynie i największa, uruchomiona w 1964 roku w Werbkowicach — biją niedobre rekordy. Mimo to, znaczne ilości surowca przewożą się do innych województw (absorbując transport) i tam przetwarzają.

Niedobory mocy przetwórczej istnieją tu zresztą w całym terenowym przemyśle spożywczym, chociaż rozbudowuje się i modernizuje poszczególne zakłady. Na przykład dzięki unowocześnieniu zakładów mięsnych, ich możliwości przetwórcze wzrosną do końca tego roku o 40 procent. W przyszłej pięcioletniej wybuduje się nową cukrownię i supernowoczesne zakłady mleczarskie. Państwowe Zakłady Żywnościowe podejmą w 1980 roku miliardową inwestycję w okolicach Szczecznicy, elewatory i młyny.

Jednak zadania dla przemysłu spożywczego w województwie, które według tzw. rachunku płorów za rok 1977 zajęło pierwsze miejsce w kraju — rosną szybko. Podobnie jak i aspiracje ludzi, dla których — że posłużę się przykładem cukrowni w Klemensowie — buduje się nowe domy mieszkalne, podwyższa standard starych mieszkań, poprawia położenie socjalne. Pytanie tylko, czy efekty działań podejmowanych w tym kierunku na Zamojszczyźnie — ich zakres i tempo — będą stanowiły alternatywę dla ludzi młodych, niecierpliwych, którym w innych regionach kraju, chociażby wskazać na powstające za miedzą Lubelskie Zagłębie Węglowe, oferuje się już warunki zapewniające lepszy start życiowy?

Miary potrzeb

Dotykam tu sprawy trudnej dla władz wojewódzkich, zaś dla robotnika, pana Czesława Olchów, niemal bolesnej. Ale po kolei.

Poznałem się z Olchą w cukrowni w Klemensowie, którą budował jego dziadek, w której pracował jego ojciec, a on sam chlubi się 45-letnim w niej stażem. Mój rozmówca zaczął od wspomnień z młodości, spróbowany moim pytaniem: — Czy przymierzał się wówczas do tego, co dotąd osiągnął w życiu i w pracy.

— Liczyłem kiedyś tak: Jakbym dostał pokój i kuchnię — byłbym sukces. Nie przymierzając, jak dzisiaj dla młodego człowieka, dostać się na studia.

— Nie stawiał pan sobie zbyt małych wymagań? — W tych czasach — pan może dobrze nie pamięta — to były wymagania najwyższe. Ale dopiero w pięćdziesiątym trzecim otrzymałem kuchnię, pokój, przedpokój i spiżarnię. Wymarzone! Za dwa lata zaczął budować nowe bloki. No i tylko patrzeć, jak dostałem większe mieszkanie: dwa po-

koje, kuchnia, łazienka. Mówię do żony: Wiesz, teraz to już przysłał się motocykl. Więc miałem i motocykl. Ale wie pan, apetyt rośnie w miarę jedzenia. Po jakimś znów czasie myślę: A gdybyśmy tak swoje mieszkanie zbudowali... I dopiąłem celu. Wybudowaliśmy. Nie marzyłem kiedyś, że postawię dom, że w tym domu będę miał wodę, i ubikację, i centralne ogrzewanie, i podłogę z drewnianych klepek, i nowy parkiet. Nie marzyłem, mówię panu, jak pragnę pięćdziesięciolecia pracy w cukrowni doczekać...

— Nie jest pan chyba całkiem typowym przedstawicie-

lem robotników klemensowskiej cukrowni?

— Mogę być nietypowy tylko dlatego, że na każdym zebraniu muszę zabrać głos; może to często. Bo jeśli chodzi o marzenia... Czyż Korda, Musiał, Ziemienicki i wielu innych nie dorobiło się własnych domów, a niektórzy i samochodów? (I w formie komentarza) — Ci, którzy zaczęli pracę po wywołaniu, mieli inny start do życia. Bo proszę sobie wyobrazić, że myśmy z Juszczakiem Bartkiem robili trzy miesiące darmo w tej cukrowni, byleby się tylko do warsztatu dostać...

Otóż, tenże Czesław Olcha, ojciec pięciorga dzieci, trapi się, że nie będzie miał komu w spuściźnie pozostawić swojego pięknego domu oraz zadbanego ogrodu, ponieważ syn najstarszy, po ukończeniu studiów pozostał w wojsku, gdzie awansował już do rangi zastępcy dowódcy pułku. Drugi syn, poszedł w ślady starszego brata i jest major; dwaj pozostali — mają dobre posady w mieście. Córka zaś, uczennica siódmej klasy (w rodzinie Olchów różnica wieku pomiędzy najstarszym i najmłodszym dzieckiem wynosi ponad 20 lat), która każe sobie kupować rajzły za dolary, bo koleżanki takie noszą, a czemu ojciec stanowczo się sprzeciwia, otóż córka zapowiedziała rodzicom, że do szkoły średniej musi chodzić w Warszawie. Jakaż więc nadzieja, że przynajmniej ona, po ukończeniu nauk, wróci ze stolicy do Klemensowa?

Mimo tych kłopotów, los rodziny Olchów tchnie optymizmem.

ze stołu montaźowego

Stanisław Grzelecki

Dlaczego?

MIA pierwszy tydzień wyświetlania pięknego filmu Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego „Gdziekolwiek jesteś, Panie Prezydencie...”

Frekwencja na tym filmie jest niska. Jest to zjawisko zaskakujące. Wydawać by się mogło, że na ten film zbiegną się tłumy. Legenda Stefana Starzyńskiego rośnie, wspomniana przecież i środkami masowego przekazu, żyje wśród nas wie- le, bardzo wielu tych, którzy pamiętają obronę Warszawy w roku 1939, a młodzież — jak mawiamy — chciała jest wiedzieć o naszej najnowszej historii, o młodości starych ojców.

Więc dlaczego ten film o Starzyńskim i o Warszawie, film rzetelny i dumny, nie przyciąga choćby tych, którzy co niedzielę idą popatrzeć na powstający z gruzów i popiołów Zamek Królewski?

Nic nie zdola zatrzeć pamięci, osłabić wspomnień, choć tyle lat minęło od tragicznego i heroicznego września 1939 roku, choć każdy dzień przypomina sprawę i wydarzenie, które wypełnia nam życie i wydłuża perspektywę przeszłości.

Przeżyjemy to jeszcze raz... To prawda, że nie zawsze jesteśmy skłonni słuchać takiego wezwania, że są wspomnienia, do których nie chcemy powracać zbyt często. To prawda, że więcej niż połowę widzów kin wypełniają dziś ludzie, dla których przedwcześnie jest już historia, ponieważ jest już historia, ponieważ wczoraj wydaje im się odleg-

Nowoczesne górnictwo

Projektowanie dla człowieka

TADEUSZ PODWYSOCKI

Smurle sylwetki wieńców, ciągów, oszklone budynki, a wokół kwietniki z alejkami, fontannymi. Laikowi, gdy znajdzie się w kopalni Jastrzębie, Moszczenica czy XXX-lecia PRL — nie nie przypomina tradycyjnego konterfektu zakopanego, zapylonego, brudnego zakładu. Bowiem zaprojektowane i wybudowane w Polsce, po wojnie, kopalnie węgla kamiennego mają opinię w świecie górnictwem szczytną. Zdaniem fachowców zagranicznych w polskich projektach udało się osiągnąć maksimum tego co można uczynić z myślą o estetyce, wygodzie, bezpieczeństwie i higienie pracy górniczej.

Trzeba tutaj przypomnieć, że warunki pracy w kopalnictwie w znacznym stopniu zależą od rozwiązań projektowych, od zagospodarowania — na desce w pracowni — całych rejonów wydobywczych. Także ergonomia górnictwa jest rezultatem badań i rozwiązań konstrukcyjnych. Jak inżynier zaprojektuje, tak później maszyna służy górnikowi.

Projekty zagospodarowania górnictwa całych rejonów nie mają precedensu w Europie. Biuro Projektów Górniczych w Gliwicach pierwsze opracowało kompleksowy projekt zagospodarowania rejonu. Chodziło w tych nowatorskich rozwiązaniach nie tylko o zagadnienia górnictwa-geologiczne — wspólne położenie kilku kopalń, prawidłowość granic, możliwość udostępnienia złoża nowej kopalni z zakładu wydobywczego wcześniej zbudowanego — ale także o układy powiązań na powierzchni. A zatem projekty koncepcyjne zagospodarowania całych rejonów stanowiły klucz do rozwiązywania kwestii socjalnych, bytowych górników, ochrony środowiska, stworzenia odpowiednich warunków mieszkaniowych w sąsiedztwie szybów. W ten sposób powstały w gliwickim biurze projektowym rozwiązania przestrzenne południowobrytyjskiego rejonu węglowego.

Dzięki tworzeniu kompleksowych i perspektywicznych projektów zagospodarowania rejonów można było stworzyć najbardziej wygodne — jak na dzisiejsze warunki — powiązania komunikacyjne na powierzchni, energetyczne i wodne sieci, układy ściekowe czy też obiekty przerobki. Osiedla górnicze zlokalizowano w ten sposób, że uciążliwość sąsiedztwa kopalni zostały ograniczone do minimum.

Nowatorskie rozwiązania

Nowoczesny model kopalni w warunkach złoża silnie metanowego był innowacją w skali światowej. Był to projekt uwzględniający w pierwszej kolejności bezpieczeństwo pracy na dole. Pierwszą zaprojektowaną w gliwickim Biurze Projektów Górniczych kopalnią było Jastrzębie. Rozwiązania, ówczesne przyjęte jako nowatorskie, dziś udoskonalone, stanowią podstawę dla wielu projektów nowych kopalń.

— Wprowadzono szkielety kamienne i zastosowano specjal-

ne rozwiązania konieczne z punktu widzenia wentylacji w tak silnie metanowych kopalniach — przy równoczesnym respektowaniu — ze względów ekonomicznych — postulatów maksymalnej koncentracji produkcji — stwierdza dr inż. Władysław Sztwiertnia, współtwórca wielu projektów.

Od zaprojektowanej wentylacji głównej w kopalniach silnie metanowych (Rybnicki Okręg Węglowy) zależy bezpieczeństwo życia i pracy górników. Fachowcy powiadają: tutaj dobra wentylacja jest sprawą życia i śmierci. Treba w tym miejscu znów stwierdzić i to bez żadnej przesady: pionierami w tworzeniu rozwiązań gwarantujących znaczne bezpieczeństwo byli polscy projektanci. W Biurze Projektów Górniczych w Gliwicach po raz pierwszy konstruowano stacje trzywentylatorowe z równoczesnym pracującym równoległym dwoma wentylatorami. Rozwiązanie zapewniało szybkie automatyczne przełączenie wentylatorów oraz rewersję wentylacji.

Projekt nowego rozwiązania wentylacji głównej niósł jednocześnie poprawę warunków pracy. Zgodnie z zasadami górnictwa ergonomii. Tak umiejętnie zaprojektowano stację trzywentylatorową, że znikł prawie całkowicie hałas, jaki produkowałyby wentylatory. Dzięki wyszczególnieniu dla górników pracujących w sąsiedztwie maszyn.

Optymalne warunki pracy

Projektowanie z myślą o człowieku pracującym po ziemią znalazło swój wyraz w rewolucyjnych również rozwiązaniach urządzeń odmetanowania kopalni. I w tej dziedzinie nasi projektanci mają w swym dorobku rozwiązania, które nie tylko zdobyły uznanie w świecie techniki górniczej, ale znalazły zastosowanie w wielu zagranicznych zakładach wydobywczych. W gliwickim Biurze Projektów Górniczych stworzono rozwiązania stacji odmetanowania, które dawały tak wysoki stopień bezpieczeństwa, że można było... selektyfikować silnie metanowe kopalnie południowobrytyjskiego rejonu! A to także nie było bez znaczenia dla ludzi górnictwa. Elektryfikacja oznaczała poprawę warunków pracy, ułatwienie całego procesu technologicznego.

Projektowanie zakładów górniczych z myślą o uzyskaniu optymalnych warunków pracy załogi ma swą długą tradycję. Warto tutaj przypomnieć, że problemy humanizacji pracy i estetyki jako jedni z pierwszych w świecie uwzględnił w projektowaniu górnictwa — jako czynnik zasadniczy — inżynierowie z Biura Projektów Górniczych w Gliwicach. — Wykonaliśmy w tym zakresie również pionierską pracę — przypominają autorzy rozwiązań — zwłaszcza w latach 1958—1960. Wyznaczono wówczas gliwickie biuro jako placówkę awangardową w tej dziedzinie ważnych prac projektowych.

Byliśmy zawsze świadomi — powiada gliwicki inżynierowie — że projektujemy dla ludzi. Każda kopalnia to wieloletnia załoga. Jej życie i zdrowie jest dobrem najcenniejszym. Dlatego też każdy projekt nowej kopalni, każde roz-

wiązanie modernizacyjne starego obiektu górnictwa w poprawę kolejności jest analizowane z punktu widzenia bezpieczeństwa i higieny pracy, jest okazją dla twórców do poszukiwania sposobów ułatwienia eksploatacji.

Wielokrotnie pisałem, że postęp techniczny w polskim górnictwie jest fenomenem. Nie ma u nas drugiej takiej dziedziny przemysłu, w której tak kompleksowo i konsekwentnie rozwijano i urzeczywistniano w praktyce twórczą myśl uczonych i inżynierów. Treba przy tym zdawać sobie sprawę, że inwestycje górnicze są wysoce kosztowne, że błąd w sztuce projektowania i konstruowania może spowodować nieobliczalne straty. A jednak tworcy nowej techniki górniczej nie należą do kofornistów, nie boją się ryzyka, łączą bowiem ryzyko z dużym doświadczeniem, głęboką wiedzą i talentem. Mamy wielu bardzo zdolnych projektantów i konstruktorów.

Sedno w tym, że postęp techniczny w projektowaniu i budownictwie górnictwa nie jest zjawiskiem podyktowanym wyłącznie celami ekonomicznymi i technologicznymi. Humanizacja techniki znalazła swój wyraz w twórczości inżynierskiej i pracach badawczych. Nie jest więc przypadkiem, że w gliwickim Biurze Projektów Górniczych zrodziły się jakże udane rozwiązania wielu obiektów socjalnych, rekreacyjnych, widowiskowo-sportowych. Tutaj narodził się projekt rozbudowy szpitala górniczego w Bytomiu, tutaj kreślono wizję nowoczesnych przykopalnianych ośrodków zdrowia. Doszło do tego, że dokumentacja z Gliwic posłużyła do budowania licznych obiektów kulturalnych i sportowych w całym kraju.

Obecnie projektanci i konstruktorzy w zapleczu rozwojowym górnictwa węglowego koncentrują swój wysiłek, aby wejść w epokę nowego górnictwa — kompleksowej automatyzacji, robotroniki, wykorzystania laserów. Coraz więcej automatów wyręcza ludzi w najcięższej pracy. Skonstruowanie i wprowadzenie pod ziemię w kopalni „Staszic” dużych i samowydawczych wozów pięcioletonowych jest jednym z kroków ułatwiających transport urobku.

Innymi słowy, nowoczesność w górnictwie polskim zawsze oznacza poprawę warunków pracy i zwiększenie jej bezpieczeństwa.

Z PRASY KRAJOWEJ

Gliwice miastem bliźniaków

Ma Gdańsk swoje pięćdziesiąt lat, Gliwice trojecki. Spółnajązwa trójka — dwie dziewczynki Anna i Magdalena, oraz ich brat Rafał — liczy sobie obecnie po trzy lata. Szczęśliwym rodzicom są Grażyna i Jan Prześliwiczowie.

Śmiało można nazwać Gliwice miastem dwojaczków. Od 1964 roku miejscowy USC zarejestrował narodziny 148 par bliźniąt. Natomiast w bieżącym roku, jak do tej pory, na świat przyszło w Gliwicach 2 tys. 210 dzieci, w tym 13 par dwojaczków. (DZIENNIK ZACHODNI).

wspomagać obrazy faktów, bo ich nie ma. Był filmem akcji. Porywający, szybki, skuteczny w walce. Był sensacyjny jak są widowiskowe filmy wojenne i przegodowe. Ale nie był wizją, był, powtórzmy, rekonstrukcją o tyle wiarygodną, że przy jego realizacji czuli ci, którzy wówczas, nad warszawskim Arsenalem byli na miejscu, z bronią w ręku tworzyli fakty.

Był to film, także o postawach moralnych jego bohaterów. W pewnym sensie był fragmentem ich biografii. Wiele podobieństw z filmem „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” jest niemożliwe. Frekwencja zaś, czyli reakcja społeczeństwa, jest różna. Dlaczego?

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Ale je stawiam, ponieważ sądzę, że odpowiedź na to pytanie — gdyby jej ktoś udzielił i ją uzasadnił — wiele by mogła nam powiedzieć nie tylko o sztuce filmowej, ale, być może, o zjawiskach społecznych, o naszej reakcji psychicznej na programowanie naszego stosunku do przeszłości, sposobu widzenia przeszłości.

Powodzenie takich filmów, jak „Hubal” czy „Akcja pod Arsenalem” wydaje się dowodem na pewno jednego: tego mianowicie, że młodzież dziś tak samo, jak wczoraj i przedwczoraj, niezależnie od wszelkich na nią narzeków, białych i opinii, zawsze reaguje spontanicznym uczuciem na wzorce dzielności bohaterstwa i ofiarności, które przemawia do jej wyobraźni, które uzna za bliskie sobie.

Ale przecież, pod względem artystycznym, jak i pod względem siły sugestii film Trzosa-Rastawieckiego nie ustępuje filmom tu wymienionym. Więc dlaczego?

sterowania stosowane przy wydobyciu ropy naftowej i gazu. W wystawie uczestniczy około 80 firm i organizacji z krajów socjalistycznych oraz z USA, W. Brytanii, Francji i Japonii. (PAP)

Rachunek bez... Callaghana

STANISŁAW KOSTARSKI

(A) Wybory odbędą się w październiku — głosiła prasa brytyjska. Firmy bukmacherskie przyjmowały zakłady. Konserwatyści i ich lider, pani Margaret Thatcher byli gotowi dać za to głowę. Dali nawet więcej, bo... pieniądze. Blisko milion funtów zainwestowali w przygotowanie kampanii wyborczej, wynajęli firmę reklamową i wydrukowali plakaty.

W Wielkiej Brytanii, o terminie wyborów decyduje jedna, jedyna osoba: premier. Callaghan zaś zdecydował ostatnio, że wyborów w październiku nie będzie. Kiedy się odbędą? Zobaczymy. Konstytucyjnie laburzyści mają jeszcze przed sobą cały rok, albowiem zostali wybrani na 5 lat w październiku 1974 r.

Szczerze mówiąc, pobożne życzenia pani Thatcher et consortes nie były tak zupełnie bezpodstawne. Za ogłoszeniem w październiku wyborów przemawiało kilka faktów, niektóre dla laburzystów negatywne, niektóre jednak pozytywne.



Przewidywania pani Thatcher zawiodły. Do zwycięstwa daleko...

Zacznijmy od tych ostatnich. Były to argumenty najważniejsze w sprawach wyborczych, bo ekonomiczne. Rządowi premiera Callaghana udało się opanować inflację i wzrost cen. Jeśli trzy lata temu wynosiła ona 27 i więcej procent, to obecnie spadła do 7,5 proc. Jest to fakt, przez wyborców już obecnie odczuwalny i — co więcej — dość szeroko przyznawany.

Strumień ropy, jaki popłynął z Morza Północnego, zredukował deficyt budżetowy i z każdym miesiącem poprawia sytuację. Funt szterling, lecący ongiś ciągle w dół, umocnił się. Opinia, że sytuacja ekonomiczna poprawiła się jest prawie jednomyślna. Problem polega na tym, że nikt nie wie na jak długo. Czy nastąpią nowe perturbacje w złocie i w jakim stopniu wzrosną bezrobocie, utrzymanie się na wysokim poziomie (1,6 miliona ludzi)?

Ale ten negatywny czynnik zdawał się przemawiać za jak najwcześniejszym odbyciem wyborów. Był jeszcze i inny powód — polityczny. Liberalowie wypowiedzieli przysięgę Labour Party i od jesiennej sesji traci ona większość w parlamencie. Przez ostatnie półtora roku laburzyści posiadali ją dzięki 13 głosom liberalów. Obecnie Labour Party ma 309 głosów, połączone ewentualnie opozycja — 318. Arytmetyka zabójcza, nie wróżąca przetrwania. Wniosek był oczywisty.

Konserwatyści, a specjalnie ich lidera, panią Margaret Thatcher, ogarnął bojowy zapal. „Iron Maiden” — „Żelazna Dziewica” — bo taki dosyć pejoratywny przydomek zaczęto nadawać pani Thatcher — była tak pewna, że tego wieczoru, kiedy premier Callaghan powoli będzie wędrował do przeko-

Przesłanki decyzji

Dlaczego premier tak postąpił? Przecież duża część jego własnej partii, jak i związki zawodowe (TUC), były raczej pewne, że wybory zostaną jednak rozpisane na październik.

Przyczyn takiej decyzji Callaghana wymieniamy się kilka. Po pierwsze: nie dał się porwać wynikiem badań opinii publicznej, na których gorzko zawiedli się już dwaj premierzy laburzystowscy: Attlee i Wilson. Callaghan nie uwierzył, że przewaga Labour Party wynosi 4 proc. Poprosił o przeprowadzenie badań przez firmę MORI, której szef jest jego przyjacielem. Badanie wykazało, że sytuacja laburzystów jest dobra w Szkocji i Walii (gdzie tradycyjnie i tak mają przewagę), natomiast bardzo niepewna w Anglii, gdzie znajduje się większość okręgów, w której laburzyści mają marginesową przewagę.

Po drugie: nie jest gotowy nowy spis wyborców, którego wprowadzenie zawsze zapewniało laburzystom. Pedzie on skończył dopiero w lutym-marcu przyszłego roku.

Trzecim elementem były opinie tych doradców ekonomicznych, którzy twierdzili, że — wbrew różnym krzykom — o-

kres zimowy nie przyniesie pogorszenia sytuacji ekonomicznej, inflacja nie wzrośnie. Pod warunkiem oczywiście, że jeśli ceny zostaną utrzymane na dotychczasowym poziomie i nie nastąpi zbyt wielkie podniesienie płac.

Stąd też czwartym elementem decyzji Callaghana była zapewne chęć utrzymania w ryzach TUC. Za poparcie związków w październikowych wyborach musiałby zapłacić cenę w postaci rezygnacji z wyznaczonego limitu podwyżek płac tylko o 5 proc., co postawiliby pod znakiem zapytania całą politykę ekonomiczną rządów laburzystowskich, polegającą na leczeniu kryzysu gospodarczego kosztem mas pracujących. Jednocześnie wiadomo, że mając do wyboru między Callaghanem, który wyszedł z szeregów związkowych, a panią Thatcher, TUC woli rządy tego pierwszego i partii laburzystowskiej a nie lidera konserwatystów, która słynie z wrogiego wręcz stanowiska wobec związków zawodowych.

Piątym czynnikiem, był fakt, że arytymetyka parlamentarna wyglądała dla rządu Callaghana źle, ale wcale nie jest powiedziane, że wraz z konserwatystami będą teraz głosowały wszystkie mniejsze partie, a szczególnie liberalowie i skoccy nacjonalści. O przyczynach tego jednak za chwilę.

Tarcia wśród torysów

Powiedzmy tymczasem pokrótce, dlaczego rozczarowanie pani Thatcher było tak gorzkie. Ucierpiał w całej tej sprawie jej osobisty prestiż. Ona była najbardziej pewna, że wybory odbędą się w październiku i teraz okazało się, że zawiodła ją wyczucie. To dla lidera partii nie jest sprawą trywialną.

Tym bardziej, jeśli lider ten nie jest zbyt popularny. Pani Thatcher jest krańcową w poglądach, zimnowojenna w polityce zagranicznej. Wielu jej kolegów uważa, że program konserwatystów jest wskutek tego zbyt mało atrakcyjny. To, jak również osobiste animozje, są powodem skłócenia pani Thatcher z byłym przywódcą Edwardem Heathem, który jest liberalniejszy od „Żelaznej Dziewicy”, i ma sporo zwolenników wśród skrajnie nastawionych konserwatystów, szczególnie w frakcji parlamentarnej. Heath nie poszedł na ugodę z Margaret Thatcher nawet w obliczu wyborów. Cóż dopiero teraz, kiedy termin ich stał się odległy.

Kto może w dodatku przewidzieć, czy właśnie w tym okresie nie znajdzie się wreszcie nowy kandydat na lidera, a brak takiego kandydata ułatwiał sytuację Margaret Thatcher. Czar

Problemy EFTA i EWG

Europa Zachodnia i wyzwanie amerykańskie?

Od stałego korespondenta
RUDOLFA HOFFMANA

Sztokholm, we wrześniu

PRZED 10 laty znany polityk i publicysta francuski Jean J. Servan-Schreiber napisał książkę pt.: „Wyzwanie amerykańskie”. Na podstawie własnych obserwacji i dokładnych studiów polityki ekspansji gospodarczej USA w Europie Zachodniej doszedł on do bardzo smutnych refleksji. Servan-Schreiber prorokował mianowicie, że być może już za 15 lat cała gospodarka Europy Zachodniej znajdzie się w rękach przemysłu amerykańskiego.

Biorąc m. in. pod uwagę fakt, że 62 proc. zachodnioeuropejskiego rynku w dziedzinie sprzedaży produktów przemysłu elektronicznego znajdowało się wówczas w rękach firm amerykańskich, francuski publicysta ostrzegał, że amerykańskie superkoncerny przejmą cały rynek zachodnioeuropejski.

W związku z tym nawoływał do przeciwstawienia się ekspansji za oceanu europejskim konfederacjom w postaci silnej współpracy między państwami Europy kapitalistycznej, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu samochodowego i elektronicznego. Servan-Schreiber miał tu na myśli bliższą współpracę między

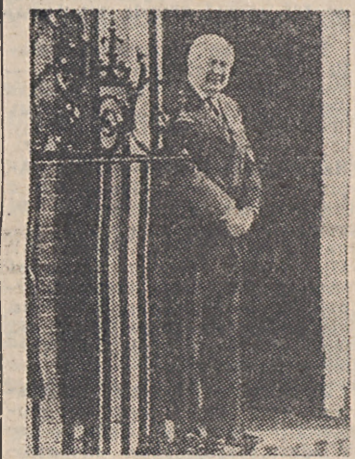
jej zresztą maleje. Ostatnie badania wykazały, że nie jest popularna — na co liczone — wśród kobiet, które nie bardzo chcą mieć ją za przyszłego premiera. A właśnie w tym widzieli sens powierzenia kobiecie stanowiska lidera partii konserwatywnej.

Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że dosyć powszechnie mówi się w Wielkiej Brytanii, iż Callaghan jest „najlepszym premierem konserwatywnym od czasów Macmillana wśród wielu torysów „Uśmiechnięty Jim” cieszy się większym uznaniem od własnej liderki, to można zrozumieć, dlaczego pani Margaret Thatcher, poza wszystkimi innymi względami, tak się spieszyła do pokonania w wyborach Callaghana. Czas bowiem pracuje przeciwko niej, zwłaszcza jeśli nie pogorszy się sytuacja ekonomiczna.

Wraz z konserwatystami wyrażali oburzenie i potępienie z powodu niewyznaczenia terminu wyborów w październiku również przywódcy liberalów i skoczkich nacjonalistów. Niby, że im również pali się do wyborów i wobec tego przy pierwszej okazji będą wraz z konserwatystami obalać rząd laburzystowski. Wiele jednak wskazuje na to, że w głębi serca i liberalowie, i nacjonalści są zadowoleni, że termin wyborów przesunął się na przyszły rok.

Wyborcze realia

Jeśli chodzi o partię liberalną, to zaraz po zerwaniu przez nich przymierza z laburzystami, niezbyt przyjazny tym ostatnim tygodnik „The Economist” pisał: „Zaden liberal nie chce, żeby teraz odbyły się wybory... Wobec tak wielkiego nacisku na premiera, żeby ogłosił wybory powszechne tej jesieni, Steel musiał na czas zdystansować od rządu swoją pokiereszowaną partię. Ostatnie badania dają zaledwie liberalom 7 proc. głosów zamiast 18 proc., jak to było w 1974 r.; mogą więc stracić połowę lub więcej z obecnych 13 mandatów”.



...na Downing Street 10 nadal gospodaruje Callaghan

Było to pisane w maju. Od tego czasu sytuacja liberalów nie poprawiła się. Trapi ich widmo skandalu Jeremy Thorpego, skazanego o kryminalne przestępstwa. Muszą więc te afery przeczekać. Im więcej czasu upłynie, tym lepiej dla nich. I dlatego, odgrazania się liberalów, że będą chcieli jak najszybciej obalić rząd można włożyć między bajki.

Nie będą się spieszyli do tego również skoccy nacjonalści. W wyborach uzupełniających

ponieśli oni kilka dotkliwych klęsk, weszli w okres spadku wpływów. Ze względu na zasadniczych bardziej odpowiada im rząd laburzystowski, który przeprowadził ustawę o autonomii dla Szkocji i Walii, a teraz w ciągu najbliższych miesięcy chce przeprowadzić referendum w tej sprawie. Rząd konserwatywny byłby natomiast temu wszystkiemu przeciwny. Nacjonalści skoccy robią groźne miny, ale może okazać się, że za cenę przeprowadzenia jeszcze przed wyborami referendum i w ten sposób przesądzenia sprawy autonomii, zawrą porozumienie parlamentarne z laburzystami, czy to jawne, czy też ciche.

Zważywszy, że Labour Party może już liczyć na 3 głosy nacjonalistów walijskich; że kto wie, czy nie uzyska 11 głosów nacjonalistów szkockich; że nikt nie może wykluczyć, czy 13 liberalów nie powstrzyma się przynajmniej od głosu — zamiary konserwatystów głoszone wczem i wobec, żeby w debacie nad wotum zaufania nad przemówieniem królowej (wygłoszonym na otwarcie parlamentu w listopadzie) obalić rząd, mogą znowu okazać się zawodne. Jeśli przemówienie to zostanie odpowiednio przez premiera skonstruowane, przetargi przeprowadzone, to rząd laburzystowski spokojnie dotrwa do przyszłego roku.

Premier Callaghan, jeśli wszystko dobrze pójdzie, będzie mógł ogłosić wybory w terminie, który będzie jemu najlepiej odpowiadał. I wówczas „Iron Maiden” będzie znowu rozczarowana.

CO
PISZA

Kłopoty malaizacji

(A) Szwajcarski dziennik „Neue Zuercher Zeitung” omawiając sytuację ekonomiczną Malezji, pisze o kłopotach, jakie władze tego kraju mają z problemami tzw. malaizacji gospodarki. Rzecz bowiem w tym, że ludność Malezji składa się w 44 proc. z Malajów, 36 proc. Chińczyków i 10 proc. Hindusów. Udział jednak tych grup ludności w życiu gospodarczym kraju nie odpowiada tym proporcjom, co rząd od wielu już lat próbuje zmienić. Oddajmy jednak głos „Neue Zuercher Zeitung”:

„Gospodarka malezyjska mogła wykazać się w ubiegłym roku znacznymi osiągnięciami. Ze względu na dogodne ceny, wzrosła wartość eksportu i w ten sposób osiągnięto poziom rezerwy dewizowej w wysokości 2,9 mld dolarów USA. Produkt narodowy brutto wzrósł w porównaniu z 1976 r. o 7 proc. Jednak pomimo tych sukcesów, sytuacja gospodarki malezyjskiej nie jest aż tak dobra jakby się wydawało. Wiele do zyczenia pozostawia działalność prywatnych inwestorów, co ma oczywisty związek z rządową polityką „malaizacji”, która stała się przyczyną atmosfery niepewności w kołach biznesu.”

Podstawą rozbudowy gospodarki Malezji jest zapoczątkowana w 1971 r. „nowa polityka ekonomiczna”, która ma m.in. na celu zlikwidowanie różnic rasowych w sektorze gospodarczym. W życiu gospodarczym Malezji dominowały do tej pory Chińczycy, stanowiący około 36 proc. ogólnej liczby ludności kraju. „Nowa polityka gospo-

Na przykład Petricz

Wczasy lecznicze — przyszłość turystyki

Od stałego korespondenta
BOHDANA KOSTECKIEGO

Sofia, we wrześniu

(A) Okolice miasteczka Petricz, w najbardziej na południowy zachód położonym zakątku Bułgarii, tuż przy granicy z Grecją, wyróżniają się wyjątkowo ciepłym klimatem — stąd pochodzą najwcześniejsze grunty nowaliki bułgarskie — jak i tym, że wierząc studnie w tamtejszych niektórych wsiach, łatwiej dotkać się do ciepłych mineralnych źródeł, niż do zwykłej chłodnej wody.

Przyczyna tego zjawiska jest wulkan, który niegdyś na przełomie trzeciego i czwartorzędowego, a więc przed milionem lat, funkcjonował w tych stronach. Był to wulkan raczej uspokojony, wręcz oziębiający, jak wskazywały geologiczne ślady jego działalności. Rozepchnął skaliste podkłady przetapiając je częściowo i wytyskując lawę ze swego szerokiego krateru niespiesznie i bez nadmiernej pirotechniki.

Pozostały po nim obecnie w szczytowej formie ciekawe formacje skalne o oryginalnej szarofioletowej barwie, przez które przediera się rzeka Struma, nieco bardziej urodzajna tułno i właśnie rozgałęzionie się podziemnych źródeł mocno zmineralizowanej wody.

Petricz, jak większość starych osiedli typu miejskiego w Bułgarii, wywodzi swój rodowód z czasów zamierzchłych, od dawnego grodu medyskiego. Była tam ważna twierdza tego traktowego plemienia, broniła się zjadale przeciwko najazdom Filipa Macedońskiego.

Z leczniczych właściwości podziemnych, ciepłych wód korzystano tam z dawien dawna. Zbadano je naukowo dopiero w czasach nam współczesnych. Okazało się, że są to wody bardzo cenne i stosunkowo rzadko spotykane. Ich skład chemiczny jest zbliżony do słynnych czeskich źródeł w Karłowicach, Wschodniej i Vischey we Francji. Mocno nasycone dwutlenkiem węgla zawierają dużo fluoru, magnezu i innych mikroelementów, niezbędnych dla należytego działania ludzkiego organizmu.

Czeka więc Petricz kariera uzdrowiska o międzynarodowym sławie. Już od paru lat woda mineralna, bijąca najsilniej na terenie dawnego krateru, kierowana jest do miasta specjalnym wodociągiem. Ostatnio zaś uruchomiono niewielki, na razie, lecz supernowoczesny wyposażony zakład balneoleczniczy.

Na wczasy lecznicze stawia się obecnie w Bułgarii jako na przyszłość przemysłu turystycznego. Obok warunków klimatycznych kraj ten ma jeszcze zupełnie nie wykorzystane zasoby wód mineralnych. Zidentyfikowano tu przeszło 600 źródeł o walorach leczniczych, w kilkudziesięciu miejscowościach. Wypływa one w centrum stolicy i na jej przedmieściach, a także wprost na czarnomorskie plaże, np. w Drużbie czy Złotych Piaskach.

Tam też nad morzem w oparciu o istniejące zaplecze hotelowe i gastronomiczne uruchamia się na coraz szerszą skalę owe wczasy lecznicze, zwłaszcza w sezonie letnim. Buduje się kryte baseny z wodą mineralną oraz zakłady kąpielowe i zabiegowe. Rozbudowuje się także uzdrowiska typu balneoleczniczego w głębi kraju, mając na uwadze nie tylko krajowe potrzeby służby zdrowia, lecz i pacjentów zagranicznych. Przyjmują już ich — żeby wymienić tylko niektóre miejscowości o szczególnie wartościowych wodach — Nareczkie Banie w Rodopach, podofskijska Banka, Saparewa Bania u stóp gór Rila, które siarkowo-wodoroce źródła biją wszelkie rekordy temperatury — sięgają 102 st. C, i uroczyste miasteczko Sandanski pod stokami Pirynu — o znakomitym, najsłoneczniejszym w Bułgarii klimacie, oraz Welinograd. To ostatnie miasto, uroczyste położone w malowniczej górskiej kotlinie, przeszło jesienią ub. roku niewielkie trzęsienie ziemi. Uszkodzone zostały, bez ofiar w ludziach, niektóre domy mieszkalne, zwłaszcza starsze, natomiast jakby w myśl porzekadła o szczęściu w nieszczęściu z nową siłą wtrysnęły wody termalne. Podziemne źródła mineralne w rezultacie wstrząsów podwoiły swoją wydajność.

„Kosmos-1032” na orbicie

MOSKWA (PAP). We wtorek w Związku Radzieckim wystartowało sztuczne satelity Ziemi „Kosmos-1032”, którego zadaniem jest kontynuacja badań przestrzeni kosmicznej.

Oprócz aparatury naukowej na sputniku zainstalowane są: nadajnik radiowy pracujący na częstotliwości 19,995 MHz, system radiowy do ścisłych pomiarów elementów orbity oraz system radiotelemetryczny do przekazywania na Ziemię danych na temat pracy urządzeń i aparatury naukowej. (P)

należących do OECD 17 mln ludzi. Z drugiej strony wzrasta nacisk ze strony państw Azji, wytworzących taniej swoje produkty aniżeli Europa. Z tego powodu każde z państw zachodnioeuropejskich z osobna wzmacnia swoje mury protekcyjnego, mające uratować własne społeczeństwa przed jeszcze większym bezrobociem i likwidacją części własnego przemysłu.

Dla przykładu warto powiedzieć, że finński przemysł tekstylny eksportuje rocznie towary wartości ponad 500 mln marek fińskich do pozostałych państw EFTA, co stanowi ponad 60 proc. całego eksportu tekstylnego krajów tego ugrupowania. Mimo zniesienia cel w krajach EFTA władze poszczególnych państw stworzyły jednak cały szereg przepisów protekcyjnych wyroby własnego przemysłu tekstylnego ze szkoda dla eksportu fińskiego.

I tak na przykład Szwecja i Norwegia subwencjonują bardzo poważnie własny przemysł tekstylny i konfekcyjny drogą udzielania długoterminowych kredytów na bardzo dogodnych warunkach i poprzez subwencje finansowe ze strony państwa dochodzące nieraz nawet do 15 koron (około 3 dolarów) za godzinę pracy.

Z „wolnego handlu” EFTA niewiele więc zostaje ponieważ protekcyjizm coraz bardziej zaczyna brać górę nad zasadami, jakie leżą u podstaw idei stworzenia tego stowarzyszenia.

Sekretarz generalny EFTA bardzo krytycznie wyrażał się również o polityce pomocy gospodarczej ze strony wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych dla słabo rozwiniętych państw Trzeciego Świata. Aby państwa te mogły się rozwijać gospodarczo, muszą one mieć możliwość zbytu dla swoich produktów na rynku państw rozwiniętych. Barierę protekcyjizmu wyklucza jednak taką możliwość.

„Kosmos-1032” na orbicie

MOSKWA (PAP). We wtorek w Związku Radzieckim wystartowało sztuczne satelity Ziemi „Kosmos-1032”, którego zadaniem jest kontynuacja badań przestrzeni kosmicznej.

Oprócz aparatury naukowej na sputniku zainstalowane są: nadajnik radiowy pracujący na częstotliwości 19,995 MHz, system radiowy do ścisłych pomiarów elementów orbity oraz system radiotelemetryczny do przekazywania na Ziemię danych na temat pracy urządzeń i aparatury naukowej. (P)

Aczkolwiek państwa EFTA posiadała tylko 1 proc. ludności świata, to wytwarzała ono dziś 7 proc. wszystkich produktów sprzedawanych na rynkach zagranicznych. W latach 1959—1977 handel pomiędzy poszczególnymi państwami EFTA rósł średnio rocznie o 16,2 proc. Eksport fiński do państw EFTA, wzrastał rocznie średnio w tempie 24 proc.

Kryzys ekonomiczny w świecie zachodnim odbiła się mocno na sytuacji gospodarczej państw małych. I aczkolwiek Finlandia ma do wykazania — po raz pierwszy od wielu lat — pozytywny bilans w handlu zagranicznym, to jednak ujemne saldo w bilansie handlowym wszystkich państw EFTA razem wziętych wynosi obecnie 50 mld marek fińskich. Największy deficyt notują Austria i Norwegia.

Jednak największym problemem społecznym i ekonomicznym EFTA i EWG, jak stwierdziła ostatnio konferencja ministrów pracy państw nordyckich w Kopenhadzie, jest problem bezrobocia. W ocenie ministrów państw Europy północnej, utrzymanie się wzrostu produkcji i dochodu narodowego w krajach OECD na poziomie około zerowym w ciągu najbliższych lat nie wróży więc szybkiego zmniejszenia liczby bezrobotnych, a nawet przeciwnie, rokuje jej zwiększenie.

W związku z tym ministrowie państw nordyckich na spotkaniu w Kopenhadzie wyszli z inicjatywą zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem szefów rządów państw nordyckich, EFTA i EWG, celem przedyskutowania problemów bezrobocia i podjęcia skoordynowanych działań dla jego zmniejszenia. (A)

Rekordowa sesja

(P) Bieżący rok był najprawdopodobniej w dziejach ONZ i rekordowo zapowiada się również XXXIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego, która 19 bm. uroczystie rozpoczęła swe obrady nad East River. Na porządku dziennym znalazło się aż 131 punktów, do głosu w debacie generalnej zapisały się 142 państwa spośród 150 krajów członkowskich (bo tyle ich będzie ONZ po przyjęciu w poczet członków Wysp Salomona).

Spośród problemów, którymi najmniej się obecna sesja, najważniejsze dotyczą umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, powstrzymania uścigu zbrojeń oraz rozbrojenia. Dzięki konsekwentnej działalności państw wspólnoty socjalistycznej, zakres tematyczny tych kluczowych dla pokój sprawy poszerza się o coraz to nowe inicjatywy. Ze zrozumiałym zainteresowaniem, zwłaszcza ze strony państw średnich i małych, spotyka się teraz nowa inicjatywa radziecka na temat zawarcia międzynarodowej konwencji gwarantującej bezpieczeństwo państw nienuklearnych.

Niezwykle ważnym zagadnieniem o zasięgu światowym jest również problem „nowego ładu ekonomicznego”, o który zabiegają kraje rozwijające się. W świetle dotychczasowych niepowodzeń dialogu Północ-Południe, będzie to na obecnej sesji jedna z najbardziej konfliktowych spraw.

Problemy bliskowschodnie, sprawa Namibii, problemy praw człowieka i dyskryminacji rasowej — to tematy, które również ostatnio powracają rokrocznie pod obrady Zgromadzenia Ogólnego.

Oczywiście, jednak nie rekordowa ilość omawianych spraw, ani nawet liczba uchwalonych rezolucji zadekują o jakości tego rocznego sesji. Miarą jej powodzenia będzie ciężar gatunkowy przyjętych rezolucji oraz umocnienie klimatu odprężenia i współpracy międzynarodowej, jakie uda się dzięki nim osiągnąć.

ANNA PIASECKA

Pozytywny aspekt

(P) Pisaliśmy już o tym, że upadek dziewiętego rządu portugalskiego od chwili rewolucji, utworzonego na podstawie decyzji prezydenta Ramalho Eanesa bez uwzględnienia układu sił w parlamencie, jest uważany za osobistą porażkę tego polityka. Ale jak się okazało miało to także swoją stronę pozytywną.

Nie chcąc zadrażniać dalej stosunków z prezydentem, największą z partii politycznych Portugalii, Partia Socjalistyczna (PS), która walczy przyczyniła się do upadku rządu, złądziła znacznie swoje stanowisko. Jej przywódca Mario Soares oświadczył nawet, że premier w nowym gabinecie, który powstanie w miejsce ustępującej ekipy da Costa, nie musi być socjalistą, ale musi cieszyć się zaufaniem prezydenta i partii politycznych.

Otwiera to możliwość kolejnych negocjacji międzypartyjnych, które dałyby w efekcie nową ekipę. Tylko kto ją utworzy? Jedyną możliwością do powstania koalicyjnego gabinetu składającego się z przedstawicieli socjalistów i konserwatywnego Centrum Demokratycznego - Społecznego (CDS). Ale taka koalicja już raz istniała. Upadła po 6 miesiącach rządów, co stało się przyczyną trwającego od lipca kryzysu politycznego w kraju.

Czyżby więc mimo wszystko powrócił do poprzedniej formuły? Warto w tym miejscu przypomnieć, że prezydent Ramalho Eanes zanim zdymisjonował przywódcę socjalistów Mario Soares z piastowanego przez niego w poprzednim rządzie stanowiska premiera, postawił jego partii i jej koalicyjnemu sojusznikowi ultimatum. Albo dojdziecie do porozumienia w sprawie utworzenia nowego gabinetu, albo na moje polecenie zostanie utworzony rząd ponadpartijny. Wówczas PS i CDS nie znalazły wspólnego języka i obie mogły przekonać się, że prezydent nie rzuca słów na wiatr. Chociaż wspólnym wysiłkiem obały w parlamentarnym głosowaniu rząd da Costa, to jednak w efekcie elastyczności swoją politykę wobec szefa państwa. Wyda się więc, że przegrana Eanesa może w przyszłości okazać się jego sukcesem.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

TVP

Premiery kina telewizyjnego

Wakacyjny program kina TVP dostarczył widzom dużą porcję ekranowej rozrywki — często w nie naj lepszym wydaniu — oraz wiele filmowych powtórek. Kino TVP stać na atrakcyjniejszy i ambitniejszy repertuar od tego, który zaprezentowało latem. Przekonują o tym choćby plany Naczelnej Redakcji Programów Filmowych TVP na IV kwartał 1978 roku, przedstawione przez przedstawicieli redakcji na konferencji prasowej.

Nadal dominują serie

Tak jak się to dzieje w kinach telewizji innych krajów, również w polskiej tv dominują role odgrywane przez (roznie oglądamy w TVP 300 odcinków). Trwa emisja serialu „Blaski i nędze życia kurtyzany”. W niedziele oglądamy kolejną ekranizację „Lalki” Bolesława Prusa, adaptację telewizyjną w reżyserii Ryszarda Bera, z udziałem Małgorzaty Braunek, Jerzego Kamasa i Bronisława Pawlika (autorem wersji kinowej sprzed lat jest Wojciech Has, grał Beata Tyszkiewicz, Mariusz Dmochowski i Tadeusz Filjewski). Kino TVP pokazuje także m.in. trzyodcinkową ekranizację sztuki Bułhakowa „Dni Turbinów” zrealizowaną przez telewizję radziecką. Kupiliśmy głośne serie amerykańskie — „Korzenie” i „Przygodę dla bogaczy”.

Sprawdziła się forma cykli

Sprawdzona w odbiorze forma prezentacji filmów są ich cykle, pokazujące w stałych „okienkach” pod jednym wiodącym tytułem. Nadal kontynuowana jest „Prawda czasu — prawda ekranu”, przedstawiająca powieści z krajów socjalistycznych. Z okazji 61 rocznicy Rewolucji Październikowej redakcja planuje emisję całonocnego bloku programowego, w którym znajdą się najwybitniejsze dzieła kinematografii radzieckiej. W kinie TVP eksponowane będą te

Sukces naszej telewizji w Jurmali

Dwa filmowe dokumenty telewizyjne otrzymały zaszczytne nagrody na IX Międzynarodowym Festiwalu Filmów Telewizyjnych odbywającym się pod hasłem „człowiek i morze” w nadmorskiej miejscowości Jurmali na Łotwie.

Nagrodę Specjalną Jury, za mistrzowską reżyserię otrzymał Andrzej Jurga za 6-minutowy film dokumentalny, wyprodukowany przez gdański zespół TVP. Film ten, a raczej rodzaj filmowego wiersza, o skondensowanej, metaforycznej formie i sugestywnych środkach filmowych zebrał również najwięcej pochwalnych recenzji w prasie.

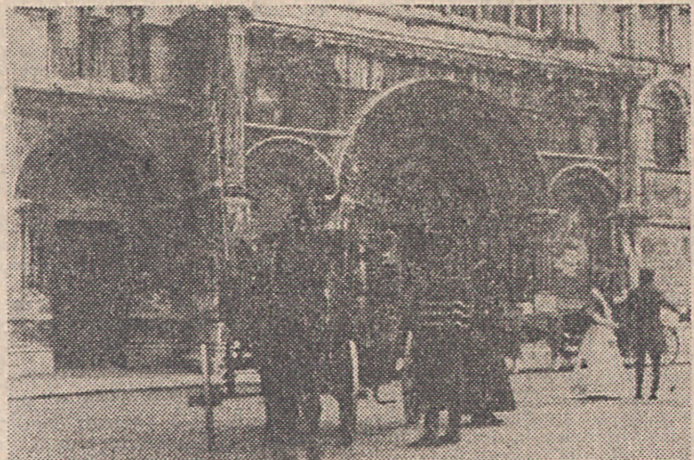
Drugim polskim filmem, który otrzymał nagrodę „Trójzębu Neptuna” jest laureat wielu międzynarodowych festiwali, dokument filmowy Marka Pissarskiego pt. „Balttyk jest jedyn”. Jak sformułowano decyzję Jury składającego się z przedstawicieli 15 stacji telewizyjnych, film polski wyróżniał się na poluże ważnego tematu publicystycznego.

Festiwal w Jurmali, znany dotychczas jako przegląd filmów dokumentalnych i reportaży obejmujących swym zasięgiem stacje telewizyjne krajów socjalistycznych, rozszerzono w tym roku na wszystkie kraje europejskie, z których większość przysłała swoje propozycje o tematyce morskiej. W tym roku festiwal oglądali nie tylko profesjonalści, ale również telewizyjni radziecy, bowiem wszystkie pozycje prezentowane były jednocześnie na monitorach festiwalowych i na ekranach telewizyjnych. Może to zainspiruje organizatorów Festiwalu Filmów Morskich w Szczecinie, którzy od wielu lat poszukują formuły dla prezentacji problematyki morskiej.

(eb)

radzieckie filmy, które mimo swych walorów artystycznych i poznawczych nie osiągnęły w kinach zadowalającej frekwencji. W nowym cyklu — „Sprawy młodych”, który wykorzystuje doświadczenia ubiegłorocznego „Miłość niejedno ma imię”, przeważają również filmy z krajów socjalistycznych.

Premierowe pozycje zagranicznych telewizji przedstawia od dłuższego czasu cykl „Film telewizyjny na świecie”. W monografiach reżyserów i tematycznych poznamy bliżej twórczość Julija Rajzmana oraz polskie filmy wojenne. W „Kinie Interesujących Filmów” zobaczymy m.in. „Premię” Sergieja Mikhailiana. „Wyrok w No-



„Blaski i nędze życia kurtyzany”

rymberdzie” Stanleya Kramera i „Ostatniego cowboya” Millera, a w „Klubie Filmowym” — „Andrieja Rublowa” w reżyserii Tarkowskiego.

Serie oświatowo-popularyzatorskie, to kontynuacje „Wielkich bitew historii” (bitwy polskie), „Historia lotnictwa” i „Raj zwierząt”.

Trwają seanse „Lataćni czarokształtnej”, w której prof. Aleksander Jakiewicz popularizuje wiedzę o sztuce filmowej.

Kino TVP wprowadza „Wieczory filmowe” w każdy wtorek w programie II. Będą to magazyny dla odbiorców o głębszych zainteresowaniach filmowych. W magazynach tych znajdą się znane już z anteny programy, jak „Nie tylko o filmie”, „Sylwetki K. Muszy”, „Kino miniatur”, a także m.in. nowości polskiego dokumentu.

Nowy program „Moje kino”, prezentowany raz w miesiącu w niedziele w programie II, będzie się składał z filmów lub ich fragmentów, wybranych przez zaproszoną do studia osobę. Honory gospodarza programu pełni Ernest Bryll.

Malo polskich premier

Raz w miesiącu dochodziło w TVP do premiery fabularnego filmu telewizyjnego produkcyj polskiej. Do końca br. zobaczymy tylko dwie pozycje — „Seans” Sławomira Idziaka z udziałem m. in. Jerzego Stuha — film o życiu współczesnej młodzieży małopolskiej oraz „Struny” w reżyserii Zbigniewa Kamińskiego, które są opowieściami o losach młodego człowieka, który w charakterze eksperta wraca do stołm, z której wcześniej został wyrzucony.

Kolejne „włamanie” do Filmoteki

Kino telewizyjne wtłacza się od lat do Filmoteki, ucząc historii filmu, bawiąc nas starościami sprzed lat. Ta rola kina ty jest niezwykle istotna w procesie edukacji milionów przez kinomanów. W nowym cyklu „Filmy z lamusa”, zobaczymy tytuły głównie z pierwszego okresu istnienia kina, sławne gwiazdy — Sare Bernhardt w „Danie Kamelowie”, Jackie Coogana, Mary Pickford, siostrzy Gish, bohatera Dziłkiego Zachodu Toma Mixa.

Inny program „W starym kinie” przedstawi kilka polskich filmów przedwojennych, m.in. „Królowa przedmieścia” w reż. Eugeniusza Bodo, „Halke” w reż. Juliusza Gardana, „Trzy serca” w reż. Michała Waszynskiego i „Przez lzy do szczęścia” w reż. Jana Fethke. „W starym kinie” zobaczymy także nową adaptację „Cichego Do-

nu” pod tytułem „Miłość i zemsta dońskiego kozaka” w reż. Sepleszyńskiej (TVP przygotowała dla tego filmu specjalną oprawę muzyczną) oraz niemy utwór Ernesta Lubitscha „Anna Boleyn” z Henny Porten i Emilem Janningsem.

Prapremiery na polskich ekranach

Kino telewizyjne wyświetla częstokroć filmy, które nigdy nie gościły na ekranach polskich kin, uzupełniając tym samym ich repertuar oraz stwarzając dodatkową okazję dla wszystkich, którzy pracują nad upowszechnianiem kultury filmowej w naszym kraju. Tak było,



gdy TVP pokazywała nieznaną u nas tytułu Bergmana, filmy z Bogartem i Bardotką. Teraz zobaczymy m.in. „Rachelo, Rachelo”, w reż. Paula Newmana z Joanne Woodward oraz „Cesarzowa Jang-Kuci-Fei” w reż. Keugi Mitoguchii.

Wydarzeniem filmu Zanussiego

Wydarzeniem w jesiennym repertuarze filmowym TVP będą premierowe projekcje dwóch filmów Krzysztofa Zanussiego, zrealizowanych dla telewizji zachodniolubelskiej. „Nocny dyżur” powstał we współpracy z Edwardem Zebrowskim (scenariusz i reżyseria). Jest to ekranizacja jednoaktówki Krzysztofa Zanussiego „Mikrosiedzie” platne z góry” wystawionej w Teatrze Współczesnym. W wersji telewizyjnej grają Elizabeth Bergner i Jadwiga Jankowska-Cieślak.

„Nocny dyżur” rozgrywa się właściwie w jednym pomieszczeniu, akcja filmu sprowadza się do błyskotliwego dialogu między starszą baronową i młodą dziewczyną, pielęgniarką. Utworzenie zagęszczające się atmosferę psychologiczną napięciem, ma w sobie coś z suszennu. Zanussi obserwuje, kamera Witolda Sobocińskiego, starcie dwóch charakterów, z którego wynika różnorodnie implikacje natury moralnej, a także kulturowej i politycznej. Tym którzy przeczytali scenariusz filmu w wydaniu książkowym. „Nocny dyżur” sprawi dodatkową przyjemność.

„Lekcja anatomii” Krzysztofa Zanussiego (scenariusz i reżyseria) porusza widza humanistycznym posłaniem i wymową o wyrażnym ostrzu politycznym. Zanussi korzysta z formy eseju, traktatu naukowego. Obserwujemy bohatera filmu, studenta medycyny w RFN, uciekiniera z faszystowskiego Chile. Widzimy impresyjne obrazy z jego przeszłości, nakładają się

Do Redaktora „Zycia”

Po prostu patriotyzm

Chciałabym podzielić się kilkoma refleksjami po obejrzeniu poniedziałkowego Teatru TV „Mój piękny dzień urodzin” — Listy więźniene Krystyny Wituskiej.

Brak mi po prostu słów dla wyrażenia podziwu dla tak wspaniałego obrazu historycznego. Gra aktorów na najwyższym poziomie, brak czułości, a jednocześnie ogromny

ładunek emocjonalny, doskonały wybór z bogatego materiału epistolarnego, znakomita reżyseria.

W tym wszystkim jeden zgryzliwy komentarz. Wojna jest dla młodego pokolenia lat siedemdziesiątych epką odclegą. Trzeba młodym wiele realioów okupacyjnych wyjaśnić dogłębnie. Krystyna pisze, że podjęła się pracy konspiracyjnej z ciękawości i dla zaspokojenia tęsknoty za wielką przygodą. Oczywiście to stwierdzenie jest zastona dynna — młoda konspiratorka pisze w ten sposób po to, żeby list był przepuszczony przez cenzurę więzienną. (W tym samym celu posługuje się przeważnie językiem niemieckim a nie polskim). Poza tym linia jej obrony przebiega tym właśnie torem: młoda, głupia dziewczyna. Żadna przygoda i sensacja, zapalała się w działalności w ukryciu wszelkie uczucie, a to nie była praca spektakularna, tylko żmudny, nieefektywny wysiłek dnia powszedniego.

Wojenna konspiracja to nie był dreszczowiec, to był po prostu patriotyzm.

O tym wszystkim pragnie przypomnieć dawna nauczycielka Tajnego Zorganizowanego Nauczania w Warszawskich Liceach.

JANINA BIRON
Wrocław

na nie reportażowe fragmenty z wykładów medycznych na uczelni. Wprost do kamery wypowiadają się uczeni o wykonywaniu dorobku nauk biologicznych i medycznych dla celów wojskowych, politycznych. Uczestniczy w wspólnej dyskusji studentów i naukowców. „Lekcja anatomii” przypomina formą „Humnacje”. Jest donośnym głosem artysty w obronie człowieka i humanizmu.

Przedłużająca się karencja

W stosunku do TVP okres karencyjny dla filmów kinematografii polskiej trwa 3 lata od premiery, czasem jest przedłużany. Filmy naszych reżyserów trafiają więc bardzo późno na telewizyjny ekran. Na przykład, błyskotliwy debiut Grzegorza Królikiewicza „Na wrót!” po wielu latach od swej premiery trafi dopiero w br. na mały ekran.

Nieobecność wielu kinematografii

W TVP od dwóch lat dyskutuje się nad projektem cyklu „Nowe kinematografie świata”. Podobno trudno jest nawiązać kontakt z tzw. niezależnymi producentami, którzy często nie mają kłob, która mogłaby wystąpić do Polski. Apelety niektórych telewizorów „rozbudziły” ostatnio filmy „Niemoć” (senegalski) i „Słońce hien” (tunezyjski) wyświetlane w kinach W TVP przeważają nadal filmy z kinematografii wiodących. Choć i te często żądają wielkich sum za licencje filmów, lub w ogóle nie chcą ich sprzedawać telewizjom, np. „Przemienieło z wiatrem”, „Most na rzece Kwai”.

Filmy w wersji oryginalnej

Rok temu, po historycznej emisji w TVP filmu „Hamlet” w wersji oryginalnej, z napisami, opublikowaliśmy w „Zyciu” cykl publikacji i listów poniających te inicjatywę, która nieestetycznie zamarła. W ocenie TVP eksperyment się nie udał, ponieważ litery były za małe, napisy zbyt rozwlekłe, a zły stan wielu telewizorów uniemożliwił dobry odbiór filmu. W krajach filmowe wydźwięcia filmów w wersji z napisami. TVP obiecuje przełamać uprzedzenia naszych widzów w tej materii.

Kino TVP emituje rocznie 1300 godzin programów filmowych, czyli zapełnia blisko czwartą część czasu antenowego w naszej telewizji. Naczelna Redakcja Programów Filmowych określiła w wydrukowanym programie swą działalność jako służącą kształtowaniu postaw obywatelskich i patriotycznych, budzącą zainteresowania telewizorów dla kluczowych problemów ideologicznych, społecznych i obywatelskich oraz jako zapewniającą atrakcyjną, utrzymaną na dobrym poziomie rozrywkę. Jeszcze jeden cel działań redakcji — upowszechnianie wartościowej sztuki filmowej — wypadł ze sformułowań wyżej wspomnianego programu z powodu niedopatrzeń w procesie jego druku. Oby, nie był to feralny prognostyk dla działań kina TVP zmierzających do osiągnięcia również tego celu.

BOGDAN SŁOWIKOWSKI

Sport

Rozpoczyna się siatkarski szczyt

(P) W śróde rozpoczynają się w sześciu włoskich miastach mistrzostwa świata w siatkówce mężczyzn. Wszystkie uczestniczące w turnieju ekipy przebywają już we Włoszech — przyjechali zaliczani do grona faworytów siatkarze ZSRR, Polski, Kuby i Japonii. Trener zespołu radzieckiego Władysław Platonow powiedział przed wyjazdem, że jego drużyna jedzie do Włoch z nadzieją na odzyskanie tytułu mistrza świata.

Platonow stwierdził, że najgroźniejszymi rywalami jego podopiecznych będą niewątpliwie siatkarze Polski, Japonii i Kuby. Zespół ZSRR, który od lat zaliczany jest do najsilniejszych drużyn świata, po raz ostatni stanął na najwyższym podium w MS 1962 r. Od 16 lat radziecy siatkarze zawsze zaliczani do

Kpt. Chojnowska-Liskiewicz w Czechosłowacji

(P) Z kilkudniową wizytą w Czechosłowacji bawi słynna polska żeglarka kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, pierwsza kobieta, która samotnie opłynęła świat.

19.IX. kpt. Chojnowska-Liskiewicz została przyjęta przez członka Sekretariatu KC KPCZ, przewodniczącą Czechosłowackiego Związku Kobiet — Marię Kabrhelovą. W serdecznej rozmowie polska żeglarka podzieliła się wspomnieniami ze swego rejsu dookoła świata oraz planami na przyszłość, m.in. napisania książki o rejsie.

W czasie spotkania Maria Kabrhelova udekorowała kpt. Krystynę Chojnowską-Liskiewicz najwyższym odznaczeniem Czechosłowackiego Związku Kobiet — Honorowym Medalem Czechosłowackiego Związku Kobiet.

W czasie pobytu w CSRS polska żeglarka odbędzie wiele spotkań z żeglarzami, w środowiskach kobiecych i młodzieżowych oraz na polskich budowach w CSRS.

Dzis eliminacyjne mecze piłkarskich mistrzostw Europy

(P) W dniu dzisiejszym odbędzie się siedem spotkań eliminacji piłkarskich mistrzostw Europy. Polskich kibiców najbardziej interesuje mecz Holandia — Islandia w Nijmegen, gdyż w tej samej grupie występuje nasza reprezentacja.

Trener Jan Zwartkruis ustalił skład: Schrijvers (Ajax) — Poortvliet (PSV), Brandts (PSV), Krol (Ajax), Wildchout (Twente) — Jansen (Feyenoord), W. van der Kerkhof (PSV), Haan (Anderlecht) — Ling (Ajax), Nanninga (Roda JC) i Rensenbrink (Anderlecht). W rezerwie: Doesburg (Sparta), van Kraay (PSV), Peters (AZ 67), Koster (Roda), Dusbaba (Anderlecht). Islandczycy przybyli już do Nijmegen. Ich skład nie będzie się wiele różnił od tego, w którym grali z Polakami w Reykjaviku.

Największe jednak zainteresowanie budzi mecz w grupie II, Austria — Szkocja w Wiedniu. Szkoci, po niepowodzeniu w Argentynie, pragną rewanżu w mistrzostwach kontynentu. Trener MacLeod ma do dyspozycji 18 piłkarzy: Rough, Stewart — Donachie, Buchan, McQueen, Forsyth, Kennedy, Miller, Aitken, Gemmill, Hartford, Graham, Soules, Dalgligh, Gray, Jordan, Wallace, Fitzpatrick.

Nowy trener Austriaków Karl Stotz powołał na mecz ze Szkocją wszystkich najlepszych z trzema cudzoziemcami: Pezzyem z Eintrachtu Frankfurt, Jara z MSV Duisburg i Harsseth z Kraklem z CF Barcelona.

W tej samej grupie (II) w Lokeren Belgia podejmie Norwegię. Zdecydowanymi faworytami są Belgowie, w których jedenastce zagra aż pięciu piłkarzy mistrza kraju FC Brugge. Belgowie rozpoczyna mecz w składzie: Pfaff (Beveren) — Gerets (Standard), Leekens Meuwens, van der Eycken, Cools (wszyscy FC Brugge), Coeck (Anderlecht), Verheyen (Lokeren), van Gool (FC Koeln), Courant (FC Brugge), Voordeckers (Diest).

Wielcy przegrani ostatnich dwóch edycji mistrzostw świata piłkarze Anglii szukają kolejnej szansy na rehabilitacji w mistrzostwach Europy. Na mecz z Danią w Kopenhadze (grupa I) trener Ron Greenwood powołał pięciu zawodników Liverpoolu. W kadrze znaleźli się: Clemence i Shilton — Neal, Mills, Cherry, Watson, Hughes

Nauka gry w tenisa

(P) Aby grać dobrze w tenisa, trzeba rozpocząć naukę wczynie. Wszyscy mistrzowie rakiet stawali pierwsze kroki na korcie jako młodziecy.

7 warszawskich klubów tenisowych rozpoczyna jesienią br. akcję nauki gry w tenisa dla dzieci w wieku 9—10 lat. Kurs będzie trwał 10 godzin, a chętni będą mogli kontynuować treningi w sekcjach klubowych. Inicjatorami akcji są Stowarzyszenie Federacja Sportu i Warszawski Okręgowy Związek Tenisowy. Zapisy przyjmowane będą do 22 września w następujących klubach:

CWKKS Legia Warszawa, ul. Myśliwiecka 4

SKS Warszawianka, W-wa, ul. Merliniego 9

AZS AWF Park Skaryszewski ZKS Elektryczność, W-wa, ul. Wrbreze Kościuszkowskie

RKS Okęcie, Warszawa, ul. Radarsowa 1

MKS Warszawa, Warszawa, ul. Miedzyparkowa 4/6

KS Polonia, Warszawa, ul. Konwiktorska

grona ścisłych faworytów, nie potrafili udowodnić swej wyższości w najważniejszej, obok igrzysk olimpijskich, imprezie. „Na podstawie wyników ostatnich sprawdzianów międzynarodowych można przypuszczać, że w meczu o złoty medal spotkają się w Rzymie zespoły ZSRR i Polski — powiedział W. Platonow — należy jednak oczekiwać, że i inne drużyny znacznie poprawily grę i mogą postarać się o niespodzianki. Na co stać sportowców Kuby pokazaly mecze mistrzostw świata kobiet.”

Drużyna radziecka wystąpi w mistrzostwach ta sama dwunastka, która przed rokiem w Helsinkach wywalczyła tytuł mistrza Europy wygrywając w finale z Polska.

Część zespołów przygotowujących się do występu w mistrzostwach świata wzięła udział w międzynarodowym turnieju siatkarzy w Duesseldorfie. Grał tam między innymi przedstawiciel Polaków z grupy eliminacyjnej „B” — siatkarze Meksyku i Wenezueli. Reprezentacja Meksyku potwierdziła, że pod opieką koreańskiego trenera Kims Jae Fa. roci stałe postępy i będzie — obok Polaków — faworytem awansu do półfinału.

Meksykanki pokonały między innymi silny zespół USA 3:2, wygrali także z drużynami RFN i Wenezueli. Polscy siatkarze znają dobrze drużyny Meksyku, siatkarze tego kraju przebywali w bieżącym roku w Polsce rozgrywały szereg spot-

kań kontrolnych z polskimi drużynami ligowymi. Jak wynika z układu sił turnieju w Duesseldorfie, Wenezuela nie jest zespołem mocnym, się liczy w walce o awans do czwartej dwunastki. Siatkarze Finlandii, którzy nie rozegrali ostatecznie oficjalnych spotkań również są drużyną średniej klasy. Trener Welcz miał okazję przeanalizować grę tego zespołu podczas tegorocznego turnieju międzynarodowego w Gdańsku. Przeciwnicy są więc „rozsyfrowani”, a mistrzostwa świata nie powinni mieć większych kłopotów w meczach eliminacyjnych, oszczędzając siły na mecze półfinałowe i finałowe.

Startuje ekstraklasa tenisa stołowego

(P) W najbliższą sobotę rozpoczynają rozgrywki tenisistów stołowi I ligi. Ekstraklasa mężczyzn wzorem ubiegłych sezonów gra systemem dwurundowym. W I rundzie 10 zespołów rozgrywa mecz i rewanż z każdym z każdym, natomiast w II, czwartej rundzie 5 zespołów grają o utrzymanie się w gronie najlepszych. I ligę opuszczają 3 najsłabsze zespoły.

Po rocznej przerwie powróciła w szeregi ekstraklasy najbardziej chyba zasłużona dla polskiego tenisa stołowego drużyna, kilkunastokrotny mistrz kraju — Spójnia Warszawa. W jej szeregu nie widać jednak młodych talentów, nadal pierwszy skład opiera się na rutynowanych zawodnikach z Januszem Kusinikiem. Prawdziwymi debutantami I ligi są natomiast Broń Radom i Elektryk Toruń.

Ciekawie zapowiada się walka o czwarte miejsce. Trzy zespoły występują tu z równymi szansami. AZS Gliwice (obronca tytułu) grać będzie z byłym, wielokrotnym mistrzem kraju Witoldem Wójcikiem, który po rezygnacji z funkcji trenera nie prezentacji Polski, postanowił kontynuować karierę zawodniczą. Ponadto w szeregu gliwiczian wystąpią tak znani tenisiscy, jak reprezentant Polski — Stefan Drzyzela oraz Wojciech Walowski.

Silnym zespołem dysponuje AZS Gdańsk. W drużynie wice-mistrzów grają trzej reprezentanci Polski — wicemistrz kraju Andrzej Grubba, były mistrz Europy Leszek Kucharski oraz Andrzej Jakubowicz. Jest to najbardziej wyrównany i rękujący perspektywę zespół.

Pełna mobilizacja nastąpiła także we Włocławku Łódź — mistrzowskiemu drużynie sprzed dwóch lat. Powrót do gry Stanisława Frąckajki z pewnością wzmocnił zespół, w którym wystąpią ponadto Ryszard Czochański i Jan Ozimek.

Lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR

(P) W Tbilisi zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR. Oto zwycięzcy ostatnich konkurencji: dysk — 6644, Natalia Gorbaczewa — 6444, młot — 1. Jurij Sedych — 77.0, 2. Borys Zajczuk — 74.84, wżwyrż mężczyzn — 1. Aleksander Grigorjew — 2.26, 2. Stanisław Molotow — 2.24, 3. Władimir Kiba — 2.22, 5000 m — 1. Aleksander Fiedotkin — 13:30.7.

Znów pierwszoligowy hokej na Torwarze

(P) Trzynastokrotny mistrz Polski w hokeju na lodzie — warszawska Legia znów gra w ekstraklasie. Awans do I ligi wywalczyli wojkowi po ciężkich meczach z KTH Krynica, a decydujące punkty zdobyli dopiero w piątym spotkaniu.

Legionści krótko przygotowywali się do rozgrywek ligowych w stoicy. Lodowisko Torwaru zostało rozmontowane już 10 maja i za lodem trzeba było jeździć aż do 8 września. Trener Ludwik Dutkiewicz — prowadzący pierwszą drużynę wspólnie z Anatolijem Firszowem — twierdzi jednak, że do sezonu hokejści przygotowani są dobrze.

Zajęcia rozpoczęliśmy od 1 lipca. W Zakopanem, a właściwie w Kirsch, trenowaliśmy konduję i siłę. Po powrocie kilka dni spędziliśmy w Warszawie, ale brak lodu spowodował, że pojechalismy do Łodzi i następnie do 30 sierpnia do 9 września byliśmy w Nowym Targu.

Wielu kibiców sądzi, że Legia w składzie z ubiegłego sezonu trudno będzie rywalizować z czołowymi zespołami ekstraklasy...

— Zdajemy sobie z tego sprawę. Technicznie jesteśmy przeciwnikami, ale braki w wyszkoleniu można czasem nadrobić ambicją, ofiarnością i wolą walki. Drużyn w ekstraklasie jest mało, a każdy jeden zespół. Walczy więc musimy w każdym meczu — szumi punktów nawet w tych spotkaniach, w których wydawałoby się, że nie mamy żadnych szans. Tego właśnie uczylimy hokeistów na treningach: zwyciężać w grze, nieustępliwość i wiary w koniec wy sukces.

— W składzie nastąpiły jednak zmiany. Już w piątym meczu z GKS Katowice nie będzie przecież kilku nowych zawodników...

— W kadrze mamy sześciu hokeistów, którzy w tym sezonie zasiliłi Legię. Są to: bramkarz Eugeniusz Walczak (Balaton), który po zakończeniu studiów w katowickiej AWF powrócił do Warszawy oraz Marek Bialik (KTH Krynica), a Jan Stopek (ŁKS Łódź), Tadeusz Ryko (Podhale Nowy Targ), Leszek Mingie i Ma-

Turniej koszykarski o puchar „Polleny”

(P) W śróde (20.IX) rozpoczynają się w Warszawie tradycyjne, piąty narodowy turniej koszykarski o puchar „Polleny” — Urody! W imprezie uczestniczyć będą: czterokrotny zdobywca pucharu „Polleny” drużyna Spartaka Moskwa, dwa zespoły jugosłowiańskie Mladí Kralup Banja Luka i Zlatiborac Sarajewo, SC 05 Goettingen (I liga RFN) oraz wielokrotny mistrz Polski, w ostatnich rozgrywkach czwarte miejsce — Wisła Kraków i do niedawna jeszcze pierwszoligowiec, stołeczna Polonia (w najbliższym składzie).

Turniej systemem każdy z każdym trwać będzie do niedzieli. Odbędzie się on w sali przy ul. Konwiktorskiej. Początek spotkań od środy do soboty godz. 15.30, w niedzielę — godz. 14.



25 bm. o godz. 20.30 w pr. I Teatr Telewizji na Sunecie przedstawi spektakl telewizyjny angielskiej „Ostatnia podróż”, oparty na biografii Lwa Tolstoja. W spektaklu udział biorą m.in. Harry Andrews jako Tolstoj i Peggy Ashcroft jako Sonia

KULTURA • SZUKA • KULTURA • SZUKA

Z TEATRÓW STOLICY

WOJCIECH NATANSON

Z EKRANÓW STOLICY

STANISŁAW GRZELECKI

Jaracz miał rację

Pewien publicysta angielski prosił znanego psychiatrę, by mu pozwolił obserwować pacjentów. Lekarz się zgodził i urządził obiad z pacjentami. Po tem zapytał:

— Jakże wrażenia?

— Wie pan, większość była spokojna. Jedynie chorey z siwa broda był dziwny. Ciągłe rzedał, widział wypały mu z rak, okazywał nienaturalne podniecenie. Ciekawy człowiek.

— Och, przepraszam. Zapomniałem uprzedzić. To Show! On także zwiędza nasz zakład. Ta anegdota jest charakterystyczna. Mimo woli potwierdza tezę nowoczesnych badaczy, że „niemożliwość” psychiczna nie jest pojęciem ścisłym.

Zagadnienie jest na wskroś dramatyczne. Zajął się nim przed laty Janusz Korczak. Choć nie miał dramatopisarskiego doświadczenia — wykazał intuicję. „Człowiek niemłody, dziwak, odułec, przyjaciel dzieci, lekarz, społecznik, autor głośnej swego czasu powieści „Dziecko salonu”. Tak go w 1931 roku charakteryzował Boy. Dzięki Igorowi Nowerleimu wiemy jak doszło do prapremiery. Korczak spotkał Jaracza i Perzanowską u Solskiej. Pisarz przeczytał na tym zebraniu fragment pierwszej swej sztuki. Jaracz od razu wyraził wątpliwość. W rezultacie „IX.1931” odbyła się w „Ateneum” premiera „Senatu szaleńców”, w reżyserii Perzanowskiej, ze scenografią Poredy.

Obecnie warszawski Teatr Nowy wrócił do „Senatu szaleńców” z okazji 100-lecia Korczaka. Utwór potwierdził swą wartość. Nowocześnie badacze mówią o płynności pojęć, dotyczących chorób psychicznych, a także o dodatkich wartościach, które kryją pewne sytuacje chorobowe. O nowych metodach traktowania psychicznych urazów, jako objawów wrażliwości, o ogromnej rozpiętości owych chorób.

Jako psycholog, lekarza, pedagoga i pisarza pasjonował Korczaka leżące jeden problem: ten, któremu prosił. Kazimierz Dąbrowski daje piękna nazwę „dziecięcego zadziwienia światem”. Chorey wraca nieraz do pojęć pochodzących z okresu młodości. Odzwiaja się dawne uniżenia, zachwyty, gwałty, złości, miłości. Czajem przybiera to formę zabawy, np. w obrady „parlamentarne” (stad tytuł sztuki Korczaka). Kiedy indziej odzwiaja się instynkt szczerości przeciwstawionej konwencji i obłudzie „dorosłych”.

Jaracz i Perzanowska wyczuli, że znajdują tutaj twórczość dla sztuki aktorskiej. Potwierdza to obecne przedstawienie w warszawskim Teatrze Nowym. Dwa najcenniejsze przykłady — to role Włodzimierza Bednarskiego i Pawlikowskiego. Bednarski otrzymał ważne ale arcytrudne, zadanie. Dookoła granej przez niego postaci skupia się główny wątek akcji. Nieco paradoksalnej. Człowiek o dużej wrażliwości i pobudliwej wyobraźni nie może znieść pogarszającego się stanu współzależności ludzkiej. Słowne starcie w tramwaju wywołuje konflikt, który mógł spowodować skutki tragiczne. Czy nie przekroczył dopuszczalnej granicy? Można

dyskutować. Bednarski zdołał jednak dostarczyć racji obronnych, dając im akcent umiarkowanej szczerości. Interpretacja swa pokazał, że może się tu kryć trzecia możliwość, wykluczająca zarówno premedytację, jak nieoczekalność.

Mieczysław Pawlikowski jest „Restauratorem”, który przekroczył granice rzeczywistości. Równocześnie staje się człowiekiem o takim nateżeniu wyobraźni, że zarówno depresje jak i halucynacje nabierała wstrząsającej wymowy. Cierpienie psychiczne jest odczuwane jak dominujący ból fizyczny.

Kilka innych przykładów oświeła prace tegoż zespołu. Stanisław Bredyński jako „homoseksualista” nie wpada ani w „turpizm”, ani w charakterystyczność Jego wywody, najbardziej paradoksalne, są pełne szczerości.

Trafnymi środkami działa też Tomasz Zaliwski (Robotnik). Szczególnie interesująca wydawała mi się scena, w której człowiek pełen życia wewnętrznego, nareszcie dochodzi do głosu i mógłby się w pełni wypowiedzieć. Zbieg okoliczności to szanse rabuje.

Zasługą reżysera Wojciecha Zeidler'a, jest jasność spektaklu. Umiał nadać akcji rytm, potrafił też wydobyć ironię i humor. Publiczność raz po raz oklaskuje bliski dialog.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KOMBINAT REMONTOWO-BUDOWLANY PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO WAPIENNICZEGO I GIPSOWEGO w Wierzbicy ZATRUDNI OD ZARAZ:

- TOKARZY
- ŚLUSARZY-SPAWACZY
- MURARZY

Kombinat zapewni odpowiednie warunki pracy i płac zgodnie z UZP dla Budownictwa wg III tabeli płac oraz możliwość podniesienia kwalifikacji i zdobycia zawodu. Warunki socjalno-bytowe do omówienia na miejscu.

Zgłaszać się można osobiście lub zgłoszenia listowne kierować na adres Kombinatu — Wierzbica kod 26-520, telefon Wierzbica 193 w. 78 lub 24. Dojazd z Radomia autobusem linii „R”.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO w Radomiu, ul. Tytoniowa 2/6 ZATRUDNIA NATYCHMIAST:

- MECHANIKÓW MASZYN I URZĄDZĄD PRZEMYSŁOWYCH
- ŚLUSARZY
- ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle spożywczym.

Praca w systemie 3 zmianowym. Dla zamiejscowych zapewniamy bezpłatne kwatery prywatne.

Zgłoszenie do pracy przyjmuje Dział Spraw Osobowych, Szkolenia i Adaptacji w godzinach od 7.00 do 15.00. R-244-0

PRZETARG

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH w Radomiu, ul. 1-go Maja 66 OGŁASZA PRZETARG NIEORGANIZACYJNY na sprzedaż samochodu osobowego marki Fiat 125p 1500, nr rej. CB-5955, nr silnika 165994, nr podwozia 296690, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 45.675 zł.

Przetarg odbędzie się w Zespole Szkół Samochodowych w Radomiu, ul. 1-go Maja 66 dnia 5.10.78 r. o godz. 11.00.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, społeczne i osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Zespołu Szkół Samochodowych, a dowód wpłaty przedłożyć komisji.

Samochód można oglądać w poniedziałki i środy w godzinach od 10.00—12.00. R-248-1

Technika wodna

Akwarela jest jedną z technik malarskich, które wymagają wody. Im więcej wody, tym delikatniejszy obraz, ale i tym bardziej rozważany. Mistrzowie akwari, choć ta technika wymaga pośpiechu w pracy (woda szybko wysycha), osiągały piękne efekty, ale — jak w każdej dziedzinie twórczości — mistrzowie nie rodzą się na kamieniu. Akwarele zaś może uprawiać każdy.

Reżyser Ryszard Rydzewski nie jest ani amateorem, ani dyktantem. Ma już za sobą interesujący film o sprawach najmłodszego pokolenia, zatytułowany „Zanim nadejdzie dzień”. Swoją drugą film, również poświęcony konfliktom ludzi młodych, zatytułował „Akwarele”. Wydaje mi się, że rozumieć co miał na myśli, wybierając taki tytuł.

W wywiadzie dla tygodnika „Ekran” Rydzewski mówił: „Nie chcę swoim filmem określać granic zjawiska. Podpatruję sytuację od strony bohaterów. Jest coś z pastelowości w użytych przez mnie środkach. Pastelowość to nie znaczy w tym przypadku kolorowa bajkowość. Chceć, by to była jakby pierwsza klasa nie dla dągu zanurzenia w „wywoływacz”. Zależy mi szczególnie na świeżości...”

Ten długi cytat jest uzasadniony tym, iż rzadko się zdarza, aby, mówiąc o swym filmie przed jego ukazaniem się na

ekranach, twórca zawarł w swej wypowiedzi już i ocenę podjętej realizacji. I uzupełnił ją tytułem.

Otoż wydaje mi się, że Rydzewski, malując swoją akwarelę, użył za dużo wody. Powstał obraz zbyt rozważany, nawet przyjemny w oglądaniu, ale pozbawiony głębszej treści. To nie tylko granice zjawiska nie zostały określone. Zjawisko nie ma cech wąskości. Widz nie wynosi z filmu „Akwarele” żadnej istotniejszej refleksji, poza tą może, iż niedojrzałość młodzieży jest sprawą, która — aby nie stała się źródłem konfliktów — musi spotykać wnikliwe zrozumienie i życiowe wsparcie dorosłych. Ale to jest prawda objawiona pedagogom i wychowawcom już przed wielkimi.

Bohaterka filmu Rydzewskiego jest miłą i zdolną ale — rzecz zrozumiała — niedojrzałą dziewczyną. Siłgą się na poboczek tak zwanej zlej drogi, przeżywa konflikty, które może ją i wzmocnią nabytym doświadczeniem, ale są przykładem, niepotrzebne, unikniesz ich, gdyby miała silniejsze wsparcie w domu. I cóż z tego wynika? Nic w istocie nie wynika. Ani alarm, ani tragedia.

Zapewne, łatwiej jest i efektywniej robić film o młodzieży już wykołowej, niż o tej, która ma tylko kłopoty. Zapewne, godne uznania jest to, kiedy ktoś podejmuje w filmie ów trudniejszy temat zaledwie kłopotów.

Rydzewski wybrał technikę akwari. Niełatwa technikę. Może to tylko dowodzić jego ambicji. Niechaj ją uprawia, byle z rosnącą świadomością dyscypliną i telektykalną, jak warsztatową. Przez dobrą akwarelę nie czuje się papieru. I delikatność rysunku nie zacięga jego wyrazistości i treści. W filmie „Akwarele” najłatwiejsze są dialogi, ta jedna z najtrudniejszych rzeczy w naszym filmie, oraz aktorstwo. Jedno i drugie jest wynikiem owej zlej proporcji wody i farby.

Wykonawcami głównych ról w filmie „Akwarele” są przede wszystkim studenci. Niechaj mi darują, że jeszcze nie wymienię ich nazwisk, poprzestając tylko na nazwiskach tak doświadczonych aktorów, jak zawsze niezawodne Irena Malkiewicz i Teresa Śmigielówna.

Dni Piaseczna

Przed dziesięć laty obchodziliśmy sześćsetlecie istnienia. W roku przyszłym przypada 550-lecie nadania Piaseczna praw miejskich. To bogate tradycje, o kontynuację których starają się dbać współcześni gospodarze miasta, znajdując wyraz w odbywających się obecnie obchodach Dni Piaseczna.

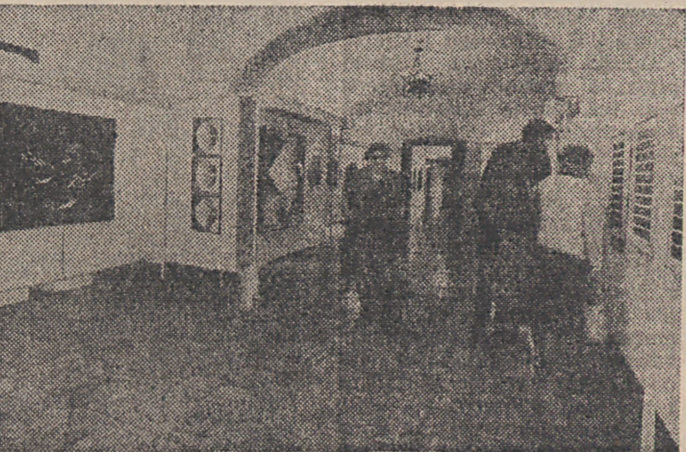
W programie podzielonym na poszczególne dni tematyczne, mieści się spotkanie z zespołem warszawskiego Teatru Dramatycznego, wystawa plastyki profesjonalnej i amatorskiej, wystawy fotograficzne i przegląd najciekawszych filmów polskich ostatnich lat, spotkania z warszawskimi literatami i dziennikarzami prasy, radia i telewizji. Dorobek gospodarzy przemysłu elektronicznego. Dni Piaseczna trwać będą do 24 września br. (młd)

Początkowo interesowały go problemy kompozycji i koloru martwej natury, następną fazą jego twórczości był okres obrazów marynistycznych, w których podejmował temat morza. Obrazy z tego cyklu trafiły w 1975 roku na wystawę do Warszawy, pokazowaną w ramach Programu Kulturyjnej XXX-lecia.

I już wtedy zwrócił na siebie uwagę, o czym pisaliśmy na naszych łamach.

Od tego czasu talent malarza Ryszarda Kiełtyki bardzo się rozwinął i pogłębił. Nowym zagadnieniem w twórczości artysty stał się człowiek. Refleksja nad jego losem i psychologiczne uwarunkowania ludzkiej egzystencji opowiadały w obrazach sylwetka człowieka wydobytą w się mroku oświełona jakimiś tajemniczym światłem. Rzeczywistość ukazana jest symbolicznie poprzez magiczną grę kształtów i układów, jak, a także w mimice twarzy. Metafora i poetycki klimat tych dzieł oparte są na znakomitym stale doskonałym przez Kiełtykę warsztacie. Dzięki temu, zamierzona iluzyjność kształtów i przestrzeni, osiąga właściwy cel — złudzenie prawdziwości.

Przedstawione na IX Festiwalu trzy prace z najnowszych cyklu „Spojrzenia” zawierają takie właśnie wartości i kierują uwagę na wrażliwą osobowość malarza, ponarzą rzadko spotykanym osnowaniem rzeczywistości.



Fragment ekspozycji IX Festiwalu Polskiego Malarstwa w Szczecinie. Fot. Janusza Piszczatowski

KINA

„Baltyk” — „Gdziekolwiek jesteś panie Prezydencie”, prod. pol. lat 13, godz. 16, 18 i 19. „Joe Walachi”, prod. wł.-franc. lat 18, godz. 9, 15, 17, 30 i 19.45. „Przyjaźń” — „Jak zdobyć prawozdanie”, prod. franc. lat 15, godz. 15, 30, 17, 30 i 19.30. „Pokolenie” — „Akwarele”, prod. pol. lat 15, godz. 9, 11 i 13. „Pani Błogosław” — „Akwarele”, prod. pol. lat 15, godz. 15, 17, „Świadek koronny”, prod. wł. lat 18, godz. 19.

Odeon: „Burzliwe lato”, prod. CSRS, lat 15, godz. 16 i 18.30. Hel: „Pepino podbija Amerykę”, prod. wł. lat 15, godz. 9, 11, 13, 15, 17, 30. „Farson”, cz. i 11, prod. pol. lat 15, godz. 19.30. „Walter” — kino kinematyczne.

WYSTAWY:

Muzeum przy ul. Nowicki 12 — wystawa: „Błąd biała i palna” ze zbiorów własnych. „Medale portretowe” ze zbiorów własnych. „Siat” nowe boje malowane — wystawa Marii Dawskiej. Klub „Empik” — Kawałtów ludowe ziemi radomskiej.

DYŻURY APTEK:

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7. Doradza pomoc internistyczną — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochterman. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 rano przy Pogotowie Ratunkowym Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY:

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 236-19, pogotowie gazowe 236-19, 7-15 (51-17), w godz. 23—7 (23-30) w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pomoc drogowa 88, postoję takówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 259-42 przy Złwiku i Włgury 418-10, informacja usługowa 267-85, komenda MO 291-91, informacja PKS 267-76.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Piłica” — „Pani Błogosław”, prod. pol. lat 15, godz. 15 i 18. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postoję takówek 725, zjazd myśliwski 411, sklep „Dacia” 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka” — „Granica”, prod. pol. lat 15, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 28, ośrodek zdrowia 25, postoję takówek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa” 77.

GRÓJEC

Kino „Odra” — „Wyspy na Gólsztanie”, prod. USA, lat 12, godz. 15 i 17. Telefony: pogotowie MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-65, ośrodek zdrowia 23-71, kino 21-62, ośrodek zdrowia 23-24, postoję takówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-93 CPN 26-52.

ILZA

Kino „Zamek” — „Forteplan w powietrzu”, prod. węg. lat 15, godz. 16 i 18. Telefony: apteka 91, biblioteka 269, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271 straż pożarna 215, kino 77.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 71, ośrodek zdrowia 17 straż pożarna 88, zakład energetyczny 80, restauracja „Turysta” 15, urząd gminy — naczelnik 80.

JEDLŃSK LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38 posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23 restauracja „Lesna” 110 straż pożarna 8.

KOZIENIE

Kino „Znicz” — „Krzyż walecznych”, prod. pol. lat 12, godz. 15.30. „Mandingo”, prod. USA, lat 18, godz. 17.30 i 19.45. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 23-11, 33-64, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — „Niemie klino”, prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 85, kino 194, dworzec PKS 206 posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 169 szpital — dział pomocy doraźnej 09.

NOWE MIASTO

Kino „Piłica” — „Port lotniczy 77”, prod. USA, lat 15, godz. 15.30 i 19.30. Telefony: apteka 36, biblioteka 42, dworzec PKS 97, gospoda 46, kawiarnia 160, straż pożarna 8, kino 64, postoję takówek 88, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo” — „Ale heca”, prod. ZSRR, b.o., godz. 17 i 19. Telefony: apteka 10, gmina 50, spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, straż pożarna 50, straż pożarna 88, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 61.

GARBATKA

Kino „Las” — „Wielki łup gangu Olsena”, prod. duńskiej, b.o., godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47 posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 25, postoję takówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

PRZYŚUCHA

Kino „Zachęta” — „Włame zdanie”, prod. ZSRR, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Telefony: posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, przychodnia 472, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 29, izba porodowa 317.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 13, urząd gminy i miasta 89.

SZYDLÓWIEC

Kino „Górniki” — „Za rok, za dzień, za chwilę”, prod. pol. lat 13, godz. 16, 18 i 19.30. Telefony: apteka 56, dom kultury 246 posterunek MO 97, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 363, stacja CPN 186, PKP 86. Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—19, w soboty od 9—13.30.

WIERZBICA

Kino „Venus” — „Śmierć prezydenta”, prod. pol. lat 12, godz. 16. Telefony: apteka 3, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19 restauracja „Niespodzianka” 34, urząd gminy — naczelnik 15, 4066k 1, przedszkole 25.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Cień zbrodni”, prod. bułg. lat 13, godz. 15.30. „Sąsiedzi”, prod. pol. lat 15, godz. 19.

Telefony: apteka 38, izba porodowa 106 posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 33, przychodnia rejonowa 278 ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120 PKS 12, stacja wodna PTK 143.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9—15.30 Ekspozycja zmienna — Kaziemierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEN

Kino „Świt” — „Romans Teresy Hennert”, prod. pol. lat 15, godz. 17.30 i 19.30. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postoję takówek 725, zjazd myśliwski 411, sklep „Dacia” 742.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.00—6.00 Zielone Studio 6.05 NURT — Środowiskowe uwarunkowania procesu wychowawczego 6.25—6.30 Sygnały dnia 6.30—11.40 Lato z Radiem 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Muzyka 13.00 Kłopoty 13.15 Muzyka 13.25 Muzyka 13.40 Kłopoty 13.45 Muzyka 14.00 Studio „Gama” (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio „Relaks” 14.25 Studio „Gama” 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama” 15.15 Muzyka 15.15 Informacje dla kierowców 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Piosenki bez słów 19.15 Przebieg sprzetu 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Orkiestry w rep. popularnym 20.40 Zespół Chiczka Corei 21.05 Kronika sportowa 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.20 Koncert chóralny 21.25 Muzyka 21.30 ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Katowice na muz. antenie 23.00—23.59 Wita Was Polska 23.15 Wielka Ork. Symfoniczna PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Program nocny

0.00 Początek programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej 0.17 i informacje dla kierowców: 0.1 2.00 3.00 Wiad.: 1.00 5.00 0.12 1.03 2.06 3.06 — Nocna melodia i piosenka z Koszalin 4.00 Sygnały dnia — pierwszy zmiennie

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.00 23.30 4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje przyrody 5.55 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. przyjaźni 6.35 Główny 6.45—7.10 Dzień dobry, Warszawa 7.15 Gra Zespół Polna 7.45 7.55 Konc. polski 8.00 Dział 8.10 Zbliżenia 9.30 My 78 — 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej 10.00 „Janosik — prawda i legenda” 10.30 Septet Benny Goodman 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Wakacje melomana (I) 11.35 Choroby społeczne nadal groźne 11.45 Muzyka spod strzechy 12.05 Wakacje melomana (II) 12.25 Antykwarat z kuranem 12.45 Tańce z różnych epok 13.00 Audycja publicystyczna 13.10 Głos Friedricha Haendla: Concerto grosso F-dur op. 6 nr 9 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Academia cantat 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie 14.30 Dział 14.45 „Pioski i śmiech” 14.55 Audycja słowno-muzyczna 14.50 Muzyka Henry Purcella 15.15 Warszawska Jeleń 78 15.30 Dział 15.45 i chłopców 16.10 Główny 16.40 Na Warszawskiej Fall 17.00 „Z aktorów” 17.05 Konc. polski 17.10 Teatr Polskiego Radia — Rzec o pożytku pisania listów” 18.15 F. Schubert: — I Uwertura D-dur w stylu włoskim 18.25 Plebiscyt Studia „Gama” 18.40 Pod skrzydłami Wermesa 19.00 Konc. wieczorny 19.40 Informacje, Rady, Propozycje 19.50 Len — roślina opaczalna 20.00 Publicystyka krajowa 20.20 Audycja z cyklu „Historie nagrania słynnych dzieł operowych” 21.40 Utwory Paula Sarasate w 70-tą rocznicę śmierci 22.00 Prezent filmowy — Kamera 22.15 Szkic do portretu — 22.30 Magazyn Studencki 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka

Program III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05—8.00 Między snem a dniem 5.30 — Główny 5.45 Między snem a dniem 6.30 — Polityka dla wszystkich 7.30 — Gawędy o Ameryce Teresy Siedlarowej 8.05 Konc. luby 9.00 „Niepokonany” 9.10 Kiermasz piast 9.30 Nasz rok 78—my 9.45 Wysokota pod gruszą (I) 10.35 Sygnały dnia 10.55 Wakacje ze swinga 11.30 Piosenki z nowej płyty zespołu 2+1 16.00 Nie będe powolnym drzewem — rep. 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78—my 17.05 Muzyka pocztą 17.15 Główny 17.40 Muzyka, nagrania Charlie Parkera 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Codziennie powieść — „Doktor Murek” — ode. 19.35 Opera trybuna Charlesa Rounsa „Mireille” 19.50 „Niepokonany” — ode. 20.00 Zgrzyt 21.00 Ludwika Beethovena opera omnia 22.08 Gwiazda wieczorów — Lynsey De Paul 22.15 Trzy kwadransy Jazu 23.00 Historia i poezji polskiej 23.05 Między dniami a snem.

Program IV

Wiad. 6.40 12.00

